NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Oświata—To Zadatek Lepszej Przyszłości Narodu

NO. 243. ŚRODA, DNIA 18-GO PAŹDZIERNIKA, (WEDNESDAY, OCTOBER 18) 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

GWAŁCICIELE NRA BĘDĄ KARANI

FRANCJA ŻĄDA OD NIEMIEC WYJAŚNIENIA.

Niemcy Kłamią!—Oświadcza Angielski Mąż Stanu.

Paryż, 18. paźdz. — Premjer Edward Dalandier odpowiedział wczoraj kanclerzowi Hitlerowi, żądając od Niemiec wytłumaczenia, dlaczego Niemcy wystąpiły z konferencji rozbrojeniowej.

Premjer wszedł na mównicę w szczelnie wypełnionej izbie deputowanych i głosem poważnym mówił:

— Dlaczego, jeżeli Niemcy są gotowe do zniszczenia wszelkich zbrojeń do ostatniego karabinu maszynowego, do ostatniego karabinu zwykłego, zdecydowały się opuścić konferencję rozbrojeniową w chwili, kiedy przystępowaliśmy do opracowania planów rozbrojeniowych?

— Nie jesteśmy głusi na żadne propozycje — mówił dalej premjer Dalandier — i widzimy dobrze każdą akcję."

— Jeżeli ktoś pragnie zgody, dlaczego czyna od kłótni? Dlaczego nie zgodzić się na rzeczowy i sprawiedliwy plan rozbrojeniowy?

Londyn, 18. paźdz. — Sir John Simon, angielski min. spraw zagranicznych, który powrócił wczoraj z Genewy, przystąpił natychmiast do omówienia publicznego zaszłych ostatnio wypadków w Genewie. Pierwsze swe przemówienie w tej sprawie angielski mąż stanu wygłosił przez radjo.

— Byłoby mi niewymownie przykro — mówił sir Simon — gdyby zachodziła jakaś różnica między mojem oświadczeniem a oświadczeniem v. Neurath'a, niemieckiego min. spraw zagranicznych. Moi współobywatele — mówił — mogą być zupełnie spokojni, że niedokładności w oświadczeniach nie są po mojej stronie."

— Z przykrością muszę tu stwierdzić, że von Neurath, przemawiając do przedstawicieli prasy zagranicznej oskarżał mnie o wydanie nieprawdziwego poglądu na sprawę wystąpienia Niemiec z konferencji rozbrojeniowej, jak również zarzucał mi tendencyjne przekręcenie faktów. Jestem wobec tego gotów do opublikowania dokumentów i rekordów, aby wykazać całą prawdę w tej sprawie, i wobec tego, co powiedziano w Berlinie, rząd brytyjski ma po temu zupełne prawo."

Warszawa Nie Widzi Niebezpieczeństwa Nowej Wojny.

Prasa Polska Widzi To Niebezpieczeństwo i Wskazuje Na Nie.

Warszawa, 18 października. (Depesza N. Y. Times'a.) — Rząd Polski oświadczył wczoraj, iż został ostrzeżony przez Włochy o zamiarach Niemiec, dlatego postanowienie rządu Hitlera nie było niespodzianką dla Polski. Warszawa nie jest zaalarmowana, p r z e c i w nie, twierdzi, że ciężka atmosfera w Europie zaczyna się rozjaśniać. „Gazeta Polska", półoficjalny organ Rządu Polskiego, mówi:

— Tom historji politycznej Europy w sprawie pertraktacyj pokojowych został skończony. Niemcy nie chcą wykonać zobowiązań traktatowych, a inne mocarstwa próbowały nakłonić Niemcy do przyjęcia pewnych warunków. Decyzja Niemiec z ub. soboty nie naruszy pokoju europejskiego, albowiem większość ludności żąda utrzymania pokoju. Zwolennicy utrwalenia pokoju światowego są dość silni, aby bronić skutecznie zasad pokojowych.

— Niemcy wolą się zbroić otwarcie, aniżeli pertraktować.— Europa musi zająć stanowisko wobec nowych faktów."

Polska zamierza wystąpić z petycją w Genewie.

Rząd Polski prawdopodobnie zwróci się do Ligi Narodów z petycją o zastosowanie prowizji w paragrafie 2 artykułu VIII ustaw Ligi Narodów, który powiada:

— Rada, biorąc pod uwagę położenie geograficzne i sytuację każdego państwa, sformułuje plany zmniejszenia zbrojeń (mając na uwadze bezpieczeństwo wewnątrz kraju) i odda je do decyzji i wprowadzenia w życiu poszczególnym rządom."

Polska znalazła się obecnie w bardzo wyjątkowej sytuacji między dwoma mocarstwami Rosją i Niemcami, które nie są członkami Ligi Narodów. (Ostatnia decyzja w sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów może dopiero zapaść za dwa lata).

Umiarkowane pismo warszawskie „ABC" oświadcza, że nowa wojna jest nieunikniona, chyba że mocarstwa stworzą wspólny front przeciw wzrastającej agresywności Niemiec. — Cel akcji Hitlera jest jasny — dąży on do wyjęcia kwestji rozbrojeniowej z kontroli międzynarodowej. Pismo utrzymuje również, że Niemcy przystąpią do otwartej akcji zbrojeń.

„ABC" zapewnia również, że ostatnie posunięcie Niemiec jest silnym ciosem w podstawy pokojowej struktury Europy, i, że Niemcy rzuciły wezwanie całemu światu.

Konserwatywny „K u r j e r Warszawski", powołując się na zapewnienia Hitlera, że Niemcy załatwią wszystkie nieporozumienia polsko-niemieckie drogą pokojową, stwierdza, że Hitler złamał swe przyrzeczenia przez wystąpienie w Genewie z żądaniem zezwolenia Niemcom na budowę fortyfikacyj wojennych wzdłuż granicy polskiej bez pytania, czy Ploska zgodzi się na to.

FRANCUZI ZAPRZECZAJĄ POGŁOSCE O POŻYCZCE DLA MANDŻURJI.

Tokjo, Japonja, 18. października. (Prasa Stow.) — Przedstawiciel firmy paryskiej „Association Nationale D'Expansion Economique" zaprzeczył tu, że niema mowy o żadnej pożyczce dla japońskiej kolei w Mandżurji. Przedstawiciele tej firmy prowadzą obecnie inwestygacje w Mandżurji, starając się znaleźć rynki zbytu, lecz o pożyczce w sumie $57,000,000 nie było mowy.

RAZEM W PRZEPAŚĆ.



Wystawa Światowa Przedłużona Do 12-go Listopada.

Plany Na Rok 1934 w Zawieszeniu.

Wystawa Światowa, która miała zamknąć swoje bramy o północy 31-go października, pozostanie otwartą aż do północy w niedzielę, 12-go listopada, z ostatnim tygodniem, wraz z Dniem Zawieszeni Broni, poświęconym wystawie jako całości. Oznajmił o tem wczoraj maj. Lohr, generalny zarządca, po konferencji z dyrektorami wystawy.

Wszystkie departamenty zaczęły natychmiast pracować nad programem na dodatkowe 12 dni. Obecne plany przewidują olbrzymi obchód rocznicy zawieszenia broni z udziałem wszystkich mężczyzn i kobiet w mieście, którzy grali jakąkolwiek rolę w wojnie światowej. W tym roku, obchód tej rocznicy skoncentruje się na gruntach wystawy.

Wielka zabawa „wilkołaków".

Pełne szczegóły ostatnich dwu tygodni nie są jeszcze kompletne, obejmują jednak wielki obchód „Halloween", z wystawą stosownie przystrojoną. Cały program dzienny będzie przeznaczony dla dzieci, a wieczorem dorośli będą mogli się bawić.

Postanowienie przedłużenia wystawy na 12 dni zapadło po zebraniu stowarzyszenia koncesjonarjuszy wystawowych, na którem zażądano tego przedłużenia. W ub. piątek podobne zebranie odbyli wystawcy eksponatów, a jutro stowarzyszenia kolejowe będą głosowały w sprawie przedłużenia ulgowych rat do Chicago. Uważa się za rzecz przesądzoną, że koleje chętnie zgodzą się na cały projekt.

Pogoda tak jak pewna.

Urzędnicy mówili, że będzie fizyczną niemożliwością przedłużyć wystawę na cały listopad z powodu problematycznej pogody w ostatnich dwóch tygodniach. Przejrzenie rekordów z ostatnich dwudziestu lat wykazało, że są równe szanse dobrej pogody przez cały miesiąc, a w pierwszych dwóch tygodniach pogoda jest tak jak pewna.

Ażeby opłacić wydatki, wystawa musi mieć przeciętnie 50,000 płatnych wstępów dziennie. Wszelka nadwyżka reprezentuje zysk. Obecnie, przeciętna liczba płacących gości na wystawie wynosi 150,000 dziennie i nic nie wskazuje, aby miała spaść.

W rezolucji koncesjonarjuszy przyjętej jednogłośnie, wyrażono również życzenie otwarcia wystawy na przyszły rok. Urzędnicy wystawy nie chcieli wdawać się w dyskusję nad tą fazą sprawy, były jednak wskazówki, iż ta myśl jest brana pod poważną rozwagę.

Koncesjonarjusze za wystawą w 1934.

Po zażądaniu przedłużenia wystawy o dwa tygodnie w tym roku, rezolucja koncesjonarjuszy, wręczona zarządowi przez prezesa stowarzyszenia, Roberta Eitela, poruszyła sprawę następnego sezonu.

„Stowarzyszenie koncesjonarjuszy jest również zdania" — rezolucja brzmiała — „że mimo niezrównanego sukcesu Wystawy Stulecia Postępu, kompletne korzyści, jakie powinno się wyciągnąć z lat wysiłków i sum wydanych na urzeczywistnienie tej wystawy, są jeszcze do zrealizowania."

Wczorajsza frekwencja publiczności na wystawie dosięgła 107,466 płatnych występów o godz. 11:30 w nocy. Mimo faktu, że na programie nie było żadnych niezwykłych atrakcyj i pogoda nie była zbyt sprzyjająca, frekwencja była blisko o 25,000 większa od poniedziałkowej.

W dawnych Niemczech nie wolno się było żenić młodzieńcowi, jeżeli w zagrodzie jego ojca nie było kilka drzew orzechowych. Hitler pragnie zwyczaj ten spopularyzować i w tym celu wydał odezwę do narodu niemieckiego, aby każdy mieszkaniec starał się mieć przynajmniej jedno drzewo orzechowe w swym ogrodzie. Z drzewa orzechowe fabrykuje się obsady do łożysk luf karabinowych i łóż dla karabinów. Cel jasny i zrozumiały...

Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i porzuciły międzynarodową konferencję rozbrojenia! Zupełnie słusznie, bo poco mają się łudzić. Francja wie, że Niemcy się zbroiły i chcą się jeszcze więcej uzbroić w przygotowaniu do wojny odwetowej. Jeżeli więc Niemcy zbroiły się będąc członkiem Ligi Narodów, to tem bardziej będą się mogły zbroić nie mając żadnych zobowiązań w stosunku do Genewy.— Pozostaje zatem ten znienawidzony przez Berlin Traktat Wersalski, którego Niemcom nie udało się dotychczas rozbić, choć robili niezliczone próby.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 18 października: — Św. Łukasza Ewangelisty.

Jutro, czwartek, 19 października: — Św. Piotra z Alkantary.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:06.
Zachód słońca o godz. 5:04.

Pogoda w Chicago i okolicy: We środę i czwartek pogoda; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zachodni i północno - zachodni wiątr we środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 10:45 przed południem, 54 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 40 stopni.

Czy Weber Był w Spółce Piwnej z Zabitym Winklerem?

Władze śledcze przystępują ponownie do wyjaśnienia sprawy zamordowania Winklera, znanego gangstera z północnej strony, który zginął od kul bandytów przed bramą zakładu hurtownej sprzedaży piwa należącego do Charlesa H. Webera, kamisarza powiatowego.

Śledztwo ustaliło, że powodem do zabicia Winklera były jego potrójne obowiązki: interes piwny, gemblerstwo i donoszenie rządowi informacyj.

Pogłoski o rzekomej spółce piwnej Webera z zabitym gangsterem otrzymały wczoraj ponowne zaprzeczenie Webera, zawiącego obecnie w Miami, Fla. Postanowiono jednak sprowadzić Webera na przesłuchy rady koronera, które wznowione będą w przyszły poniedziałek. Dzisiaj, w przygotowaniu do poniedziałkowych przesłuchów w sprawie tajemniczej śmierci Winklera, członkowie ławy koronera udadzą się na inspekcję do zakładu Webera, aby zobaczyć na miejscu scenę zabicia gangstera.

Biuro koronera otrzymało kilka dni temu wiadomość, że Winkler, który zajął miejsce po zabitym Ted Newberry na stanowisku lidera bandy ze strony północnej, włożył większą sumę pieniędzy do spółki piwnej, znanej pod nazwą „Weber Distributing Agency", mieszczącej się pnr. 1414 Roscoe ul. Powiedziano również koronerowi, że Weber zezwolił jedynie na używanie swego nazwiska, lecz firma faktycznie należała do Winklera.

Śledztwo bada również sprawę otrzymania przez Webera, jak mówią pogłoski, koncesji piwnej w „Streets of Paris" na wystawie. Do spółki tej należeć mieli również Charles Conrad i Arthur Schroeder, którzy w dniu zabicia Winklera znajdowali się razem z Weberem we Florydzie.

Na drugi dzień po zabiciu Winklera, kiedy zapytano, czy ma jakiś związek z morderstwem, Weber oświadczył, iż nigdy nie widział Winklera.

Z oświadczenia wczorajszego Webera można zauważyć, że Weber znał Winklera. Weber powiedział również, iż przybędzie do Chicago na przesłuchy koronera i będzie zadowolony, gdy będzie mógł pod przysięgą stwierdzić, że żadnego Winklera nie znał, jak również, że interes piwny należy do niego wyłącznie a nie do jakiejś tam spółki z bandą gangsterów.

WIĘZIENIE I GRZYWNY DLA ŁAMIĄCYCH UMOWY.

Prezydent Zastosuje Surowe Środki.

Washington, 18. paźdz. — Prezydent Roosevelt nakazał wczoraj karanie więzieniem i grzywną tych, którzy podpisali umowę NRA i łamią jej warunki..

Wiadomości o tysiącach wypadków pogwałcenia umowy przez pracodawców wywieszających u siebie Niebieskiego Orła spowodowały administrację do odstąpienia od pierwotnego planu uważania paktu za „umowę honorową" i zastosowania surowszych sposobów jej wykonywania.

Jednocześnie z podpisaniem przez Prezydenta rozkazu wykonawczego proklamującego grzywny do $500 i więzienie do sześciu miesięcy dla gwałcicieli umowy Niebieskiego Orła, gen. Johnson, administrator NRA, wydał reguły i przepisy, pod które podpisujący muszą się podporządkować.

Prezydent Roosevelt jest obecnie ostatecznym arbitrem w długim i gorącym sporze o umowy NRA dla wszystkich detalistów w kraju.

Gen. Johnson odesłał ogólną umowę detalistów do Białego Domu, a sekr. rolnictwa Wallace zrobił to samo z umową żywnościową i groserników.

Słyszy się, że obydwie umowy zawierają te same ogólne zastrzeżenia, mające na celu wyeliminowanie kokurencyjnego obcinania cen.

Sekr. Wallace powiedział wczoraj wieczór, że Prezydent ma swój własny plan przerobienia całego programu detalistów i że spodziewa się wydać wkrótce decyzję załatwiającą całą sporną kwestję.

Wykonawczy rozkaz prezydencki, dotyczący gwałcicieli umowy NRA, powiada, że każdy, kto fałszywie podaje się za pracodawcę wykonywującego umowę NRA i legitymuje się insygnjami Niebieskiego Orła, nie przestrzegając przewidzianych umową przepisów, może być karany więzieniem lub grzywną, albo pierwszem i drugą.

Groźba Odcięcia Dostaw Mleka Dla Chicago.

Wojna o Ceny Mleka Zaostrza Się.

Washington, 18. paźdz. — Sprawy związane z wojną mleczarską w Chicago były wczoraj przedmiotem gorących przesłuchów przed sekr. rolnictwa Wallace'm, kiedy wyłoniła się możliwość kompletnego odcięcia dostaw mleka dla miasta.

Przesłuchy, toczące się od kilku dni, zarządzono z inicjatywy administracji przystosowania rolniczego, która próbuje odebrać licencje trzem niezależnym mleczarniom w Chicago, nie przestrzegającym ustanowionej w nowej umowie rolniczej ceny 10 centów za kwartę mleka.

Mleczarniami, wymienionemi przez sekr. Wallace'a, są Lakeview, Edgewater i Wagner Dairies. Sprzedają one mleko po 8 centów kwarta. Przedstawiciele tych mleczarń zarzucają, że wielcy dystrybutorzy chicagoscy są w zmowie przeciw niezależnym dystrybutorom, chcąc ich kompletnie zrujnować.

Don. N. Geyer, manażer Pure Milk Ass'n, grupy producentów, ostrzegł, że o ile ostatnie poprawki do umowy mleczarskiej, podnoszące cenę mleka do 11 centów za kwartę, nie zostaną przyjęte, dostawy mleka dla Chicago mogą być odcięte.

Na przesłuchach był obecny William W. Hamilton, który powiedział, że reprezentuje mayora Kelly'ego. Rolą jego jest zwalczanie planu Pure Milk Ass'n i starania o przyjęcie ceny 7 lub 8 centów za kwartę mleka.

Hamilton powiedział, że dostał od administracji przystosowania rolniczego zapewnienie iż decyzja w sprawie odebrania licencyj wspomnianym mleczarniom będzie wstrzymana aż do zakończenia inwestygacji sytuacji mleczarskiej w Chicago. Nadmienił on, że prosił również o wstrzymanie wszelkich podwyżek cen mleka.

Niezależni dystrybutorzy mówią, że zdemaskują konspirację Pure Milk Ass'n, wymierzoną przeciw spożywcom.

620,000 ROBOTNIKÓW WRÓCIŁO DO PRACY WE WRZEŚNIU.

Wypłaty Tygodniowe Wzrosły o $10,000,000.

Washington, 18. paźdz. — Dept. pracy ogłosił wczoraj, że 620,000 robotników wróciło do swoich zajęć we wrześniu w 17-tu grupach przemysłowych i handlowych nadsyłających swoje raporty do statystycznego biura pracy.

Sekretarka Perkins powiedziała, że ponad 200,000 robotników znalazło zatrudnienie w przemysłach fabrycznych, a nieco więcej w zakładach detalicznych. Sezonowe ożywienie w przemyśle konserw pozwoliło zatrudnić dodatkowo 70,000 ludzi. Handel hurtowny wykazał pokaźną zwyżkę w zatrudnieniu, podobnie jak i przemysł budowlany.

Ta zwyżka w zatrudnieniu blisko dwu-trzecich miljona osób — sekr. Perkins mówiła — nie reprezentuje całej liczby osób, które wróciły do zajęć we wrześniu we wszystkich gałęziach przemysłu. Przemysły, objęte przeglądem statystycznego biura pracy, zatrudniają normalnie około 20,000,000 z 49,000,000 zarobkujących ludzi w kraju.

Zwyżki w wypłatach w 17-tu grupach objętych przeglądem pokazują, że około $10,000,000 więcej wypłacono tygodniowo we wrześniu, niż w sierpniu.

W porównaniu z marcem b. r., we wrześniu owe grupy zatrudniały więcej o 2,700,000 ludzi i wypłacały tygodniowo o blisko $64,000,000 więcej.

Z Klasztoru Sióstr Felicjanek.

Kilka lat temu, Kościół katolicki ogłosił nowe święto: uroczystość Chrystusa - Króla. Że to święto wyjątkowe zachowane zostało na dzisiejsze zmaterjalizowane czasy, dziwić się nie można, Kościół bowiem, to najczulsza Matka nasza, zawsze podaje swym dzieciom taką strawę, jakiej im w danej chwili potrzeba. To też, gdy świat najbardziej szalał z zawiści i używania, Kościół wskazał na Chrystusa Króla, Który ten świat umiłował miłością wyjątkową; wskazał na Chrystusa, Który opuścił niebo, by znaleźć się pośród nas. Kościół widząc ludzkie przywiązanie do dóbr znikomych tego świata, ukazuje nam Chrystusa Króla, gardzącego dobrami ziemi. A ukazuje Go w całym majestacie królewskiej powagi...

Gdyby ten Jezus Król, co chwałę Swoją osłonił na Kalwarji całunem, a w Eucharystji ukrył ją w śmierci mistycznej, zapytał ludzkość dzisiejszą czy miłuje Go również w sposób wyjątkowy, ponad wszelkie dobra, wygody, projekty, przyjemności, ponad przyjaciół, owszem ponad siebie nawet, cóżby Mu ta ludzkość odpowiedziała? Napewno, bardzo nielitościwą odebrałby odpowiedź: „Panie czekaj chwileczkę... tyle zajęć, tyle interesów, stanowiska upragnione, majątek konieczny... czekaj, Panie!"

I Jezus czeka... wyciąga przebitą dłoń Swoją ku ludziom, ale ludzkość uchwycić jej nie chce; ma czas na wszystko i dla wszystkich — ale niema go dla Króla królów.

Czy jednak u wszystkich zapomniany? Czy przez wszystkich wzgardzony? Na szczęście — nie! Są dusze — nieliczne wprawdzie — ale są takie dusze, które opromienia aureola miłości, których umysł rozżarzony w ogniach Tabernakulum, do bohaterstwa posunąć je zdolny. O takich to duszach, słów kilka.

Żywa wiara i głęboka miłość członkiń Towarzystwa Matki Bożej Dobrej Rady, (które ma za cel przychodzić z pomocą Wyższej Szkole Sióstr Felicjanek) zapaliła w ich sercach pragnienie wystawienia figury Chrystusa - Króla, na gruntach klasztornych. A że nie była to przelotna jakaś zachcianka, ni kaprys chwilowy lub przyjemne marzycielstwo, wiemy stąd, że dzięki szlachetnym staraniom członkiń wyżej wspomnianego Towarzystwa, stanął śliczny marmurowy posąg Chrystusa-Króla, między klasztorem i kościołem. Święta ambicja naszych kochanych dobrodziejek i ich niestrudzone wysiłki uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Te, o gorącem sercu, Apostołki szlachetne, chcąc dopomóc klasztorowi w biedze obecnej, postanowiły urządzić wspaniałe poświęcenie zakupionej figury, w samą uroczystość Chrystusa-Króla, tj. w niedzielę 29 października, br. Ceremonje rozpoczną się o godzinie 2:30 po południu. Złotousty kaznodzieja z prowincji wygłosi okolicznościowe kazanie, a chór miejscowych uczennic odśpiewa specjalnie przygotowane hymny.

Zgromadzenie Sióstr Felicjanek serdecznie zaprasza miejscową Polonję do wzięcia udziału w tej przepięknej uroczystości. W dzisiejszych ciężkich czasach, wielu zniechęconych licznemi trudnościami, boryka się z życiem codziennem, kulejąc ustawicznie na kruchych szczudłach cnót i postanowień swoich. Tych, Jezus pocieszy, wzmocni i pokrzepi! Żyjemy w epoce zła, to prawda, ale równocześnie przeżywamy momenty niezwykłe. Jezus Król, bowiem wysila się by okropnej fali nowoczesnego spoganienia przeciwstawić prawdziwe wylewy łaski Swego Boskiego Serca.— A zatem, ufajmy, że wszyscy, którzy wezmą udział w ceremonjach poświęcenia, wrócą do domów swoich, zranieni w serce ognistym grotem Serca Jezusa-Króla.

Mussolini udaje Anglika i zaczyna łowić rybki w mętnej wodzie.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Gelidity means intense heat			
2. Gastralgia is neuralgia of the stomach			
3. Isochronous means occurring in unequal times			
4. The tomato is known as the love apple			
5. Monomania is mental derangement in regard to all subjects			
6. Omni is a prefix meaning all			
7. "Chere amie" is French for "an enemy"			
8. In the surveyor's measure, there are 20 square chains to one acre			
9. Tennessee has an area of 42,022 square miles			
10. Joe Vosmik is an outfielder for the Cleveland Indians' baseball team			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



SPORT

CYO. Urządza Trzeci Doroczny Turniej Pięściarski.

Finały w Chicago Stadium, 1go Grudnia.

Organizacja Katolickiej Młodzieży (CYO.) urządza trzeci doroczny turniej dla amatorów pięściarstwa, w którym udział brać mogą tylko ci, którzy należą do wyżej podanej organizacji przy parafjach w archidiecezji chicagoskiej.

Walki wstępne odbywać się będą w niżej podanych salach, w czasie oznaczonym:

Sekcja północna — Uniwersytet Loyola, róg Loyola i Sheridan road — 25go, 26go i 27go października, o godzinie 7ej wieczorem.

Sekcja Joliet — Szkoła wyższa De La Salle, w Joliet — 31 października, 3go listopada, o godzinie 7ej wieczorem, oraz w sali Rycerzy Kolumba, w Kankakee, dnia 6go listopada.

Sekcja południowa — w sali gimnastycznej św. Kolumbana, rcg 71ej ulicy i Calumet ave., 8go, 9go i 10go listopada, o godzinie 7ej wieczorem.

Sekcja zachodnia — w sali Rycerzy Kolumba, 4721 West Madison ulica — 15go, 16go i 17go listopada, o godzinie 7ej wieczorem.

Bilety wstępne na te walki po 40c od osoby — bez podatku.

Ćwierć-finały zaś odbędą się w dniach i miejscach niżej podanych:

Sekcja północna — CYO. Center, 31 East Congress ulica — 20go listopada, o godzinie 8ej wieczorem.

Sekcja Joliet — W szkole De La Salle, w Joliet, 20go listopada, o godzinie 8ej wieczorem.

Sekcja południowa — CYO. Center, 31 East Congress ulica — 21go listopada, o godzinie 8ej wieczorem.

Sekcja zachodnia — CYO. Center, 31 East Congress ulica, 22go listopada, o godzinie 8e wieczorem.

Semi-finały odbędą się w CYO. Center, 31 East Congress ulica w dniach 23go i 24go listopada, o godzinie 8ej wieczorem.

Wstępne bilety na ćwierć-finały po 75c od osoby, a na semi-finały po $1, plus 10 procent podatku rządowego.

Finały odbędą się w Chicago Stadium, 1800 West Madison ulica w piątek, **dnia 1go grudnia**, o godzinie 8ej weczorem.

Szampjonaty w turniejach CYO. zdobyli w roku 1931: Oskar O'Hanion (112 funtów); Jerzy Haberski (118 funtów); Antoni Harcy (126 funtów); Gene Higgins (135 funtów); Scotty Sylvano (147 funtów); Maks Marek (160 funtów); Jan Persche (175 funtów); Stefan Sakal (waga ciężka).

W roku 1932 szampjonaty w turnieju pięściarskim CYO. zdobyli: Oskar O'Hanion, Jan Ginter, Hieronim Booker, Jakób O'Connell, Henryk Rothier, W. Nurczyk, Maks. Marek i Czesław Bukowski.

Jak w poprzednich latach tak w tym roku zapewne polscy chłopacy wezmą liczny udział tak we walkach wstępnych, jak ćwierć-finałach, semi-finałach i finałach, w którym to życzymy im wszelkiej pomyślności.

SEZ YOU Answers

1 False. Intense cold. 2. True. 3. False. Equal times. 4. True. 5 False. One subject only. 6. True. 7. False. "Dear friend." 8. False. Ten square chains. 9. True. 10. True.

Komisja Przyjęła Nowe Reguły.

Tak dla pięściarzy jak i zapaśników nowe reguły ustanowiła Komisja Atletyczna na stan Illinois, na swem ostatniem zebraniu odbytem w ubiegły poniedziałek wieczorem.

Promotorzy, manażerowie i ci, którzy angażują sportowców do występów, jacy obecni byli na tem zebraniu dowiedzieli się od Komijsi, że w przyszłości:

1. Walka zapaśników o jeden rzut tylko ma trwać 90 minut. Zastąpi to dawny system walk o dwa rzuty z trzech w dwóch godzinach.

2. Nie mniej jak $10 ma otrzymać każdy pięściarz za swój występ.

3. Każdy pięściarz zaangażowany do walki, ale z powodu nie stawienia się rywala nie występujący, ma otrzymać $5. Nieobecność pięściarza zaangażowanego do walki ma być raportowana.

4. Lekarze i referenci otrzymywać mają nie mniej jak $10; anonserzy i reporterzy czasu po $5.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Bronko Nagórski Staje Do Walki.

Futbalista Polski Zmierzy Się z O'Shockerem.

Jeśli chcecie widzieć jak tęgim zapaśnikiem może być futbalista i do tego Polak, udajcie się na wieczorek zapaśniczy jaki w Chicago Stadium, 1800 West Madison ulica urządzają w środę, dnia 25go października.

Bronko zmierzy się z Pat O'Shockerem, Irlandczykiem, przed główną walką, do której stają Jim McMillen i Józef Stecher. Jako gracz w piłkę nożną dla jedenastki Minnesoto Bronko dał się już poznać sportowcom amerykańskim w całym kraju. Pod nadzorem Antka Stechera, jako manażera Bronko zabrał się niedawno do zapaśnictwa i na tem polu doznaje powodzenia.

Agenci Hitlera Kumają Się z Ku-Klux-Klanem.

New York, 17. paźdz. — Kongr. Samuel Dickstein, prezes kongresowej komisji immigracyjnej, poczynił nowe odkrycia w dziedzinie operacyj hitlerowskich emisarjuszy w Stanach Zjedn., którzy dążą do nawiązania stosunków z organizacją Ku-Klux-Klanu, szukając sprzymierzeńców wśród jej dawnych członków.

Wśród niedobitków Klanu, antysemickie hasła Hitlera znalazły silny oddźwięk. Na dowód tych konszachtów niemieckich nazistów z K. K. K., kongresman Dickstein przytacza wzmiankę redakcyjną w numerze pisma „Amerikas Deutsche Post", znalezionym między papierami pewnego przybysza z Niemiec. Wzmianka ta kończy się słowami: „Cieszyłbym się niezmiernie, gdyby wychodźtwo niemieckie w Ameryce zbliżyło się ideowo do amerykańskiego Ku-Klux-Klanu".

Robotnicy Edisona Dostali Po $5 Na "Kupno".

West Orange, N. J., 18. października. — Charles Edison, prezes firmy Thomas A. Edison Industries i wiceprezes stanowego wydziału naprawy gospodarczej w New Jersey, rozdał wczoraj czeki na $5 każdy swoim 3,000 robotników.

Czeki były drukowane w kolorach NRA — czerwonym i białym i nosiły napis: „Teraz jest czas kupować". Każdy robotnik dostał nadto kartkę przypominającą o otwarciu przez rząd kampanji kupowania, z sugestją, aby za otrzymane $5 kupił jakiś artykuł, na który, bez tej sumki, nie mógłby sobie pozwolić.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 i 45 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $67.00; bondy 7-proc. $71.75; bondy 6-proc. $59.00.

RZUCIŁ RĘKAWICE EUROPIE.



Adolf Hitler, który rzucił rękawice całej Europie przez wystąpienie z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej, pokazany jest tu na uroczystościach hitlerowskich w okolicy Berlina.

THE TUTTS By Crawford Young



Obchód Kościuszkowski Na Polu Bitwy Pod Saratogą.

Saratoga Springs, 18. paźdz. Na historycznem polu bitwy pod Saratogą, odbył się w niedzielę po południu uroczysty obchód na cześć generała Tadeusza Kościuszki, który walczył tam o niepodległość amerykańską w armji gen. Gatesa. Przemawiali na obchodzie: gen. John Bennett, gen. bryg. Ransom H. Gillett z Gwardji Narodowej New Yorku, radca ambasady R. P. pan Michał Kwapiszewski i dr. Flick ze stanowego departamentu oświaty.

Pomnik i plac Kościuszki w Fall River.

Fall River, Mass., 18. paźdz. Na wniosek przedstawiony władzom amerykańskim przez tutejszy Polsko - Amerykański Klub Obywatelski, komisarze parkowi wydali pozwolenie na nazwanie imieniem Kościuszki placu przy ulicy Main.

Obecnie, urzędnicy Klubu Obywatelskiego przygotowują plan postawienia pomnika Kościuszki dla upamiętnienia 150 rocznicy nadania mu obywatelstwa amerykańskiego.

Wielki obchód Kościuszkowski w Detroit.

Detroit, Mich., 18. paźdz. W olbrzymiem audytorjum szkoły technicznej Cass odbył się uroczysty obchód ku czci Tadeusza Kościuszki. Przewodniczył mecenas A. A. Kościński, przemawiali gub. Comstock, K. Nowak, J. Barć i mec. Grzankowski. Resztę programu wypełniły popisy muzykalno wokalne. Więcej niż 2,000 osób przybyło na obchód.

PANI SKŁODOWSKA PRZEMAWIA DO ZJAZDU KOBIET PRZEZ RADJO.

Genjalna Uczona Uważa Trwały Pokój Za Podstawę Cywilizacji.

New York, 18. paźdz. — Genjalna uczona polska, pani Marja Skłodowska-Curie, wygłosiła z Paryża przemówienie przez radjo do delegatek na konferencję kobiet w New Yorku. — Przemówienie było poświęcone sprawie koordynacji pracy naukowej kobiet na podstawie szerokiego planu współpracy międzynarodowej. Mówczyni podkreśliła znaczenie intelektualnej współpracy pod auspicjami Ligi Narodów i Międzynarodowego Komitetu Współpracy Intelektualnej, który zorganizował zjazd w Madrycie w maju b. r. Przedmiotem obrad była Przyszłość Cywilizacji. Nawiązując do tego tematu, pani Skłodowska mówiła:

„Wszyscy uczestnicy zjazdu przystali na jedno, a mianowicie na to, że przyszłość cywilizacji zależy od utrwalenia pokoju, a więc od podniesienia poziomu kultury międzynarodowej i od oparcia stosunków międzynarodowych na zasadach wyższej moralności. — Wszyscy zgodzili się również na tym zjeździe, że podstawowym warunkiem rozwoju cywilizacji jest stworzenie warunków, w których, każdy, pracując mniej w celach zarobkowych, miałby łatwiejszy dostęp do badań naukowych. Tylko taka rozszerzona u podstaw współpraca intelektualna może podnieść cywilizację na wyższe poziomy. Ta myśl drogą mi była od lat wielu, ta myśl, którą Pasteur ujął w te słowa: „Pracownie naukowe są świątyniami, w których rodzi się przyszłość."

Przemówienie swoje, genjalna odkrywczyni radu zakończyła przesłaniem zjazdowi kobiet życzeń owocnych obrad.

Park Pułaskiego Manchester, N. H.

Manchester, N. H., 18. paźdz. Odbyła się tu podniosła uroczystoć dedykowania parku, znanego dotąd jako Tremont Common Park, ku czci polskiego bohatera rewolucji amerykańskiej, gen. Kazimierza Pułaskiego.

Park będzie odtąd nosił nazwę Parku Pułaskiego, której to zmiany dokonano dzięki staraniom obywatelstwa polskiego i przychylnemu stanowisku zajętemu w tej sprawie przez zarząd miasta

Co Słychać Na Polonji

Wiązanka Pań Pomocy Żołnierzom Armji Polskiej urządza zabawę kostkową i karcianą w czwartek, dnia 19-go października w Avenue Cafeteria (Oaza), 1246 Milwaukee ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet zabawy stanowią: — I. Strzeszewska, Marja Małecka M. Figlerowicz, A. Papas i H. Holajn.

*

Niezapominajki, grupa No. 391 Z. P. w Am., urządzają jesienną zabawę, w sobotę, dnia 21go października, w sali „Polonia Club" (dawniej znana jako Młoda Polska). Orkiestra Edwarda Wojtala będzie przygrywać do tańców. Początek o 8:30 wieczorem.

*

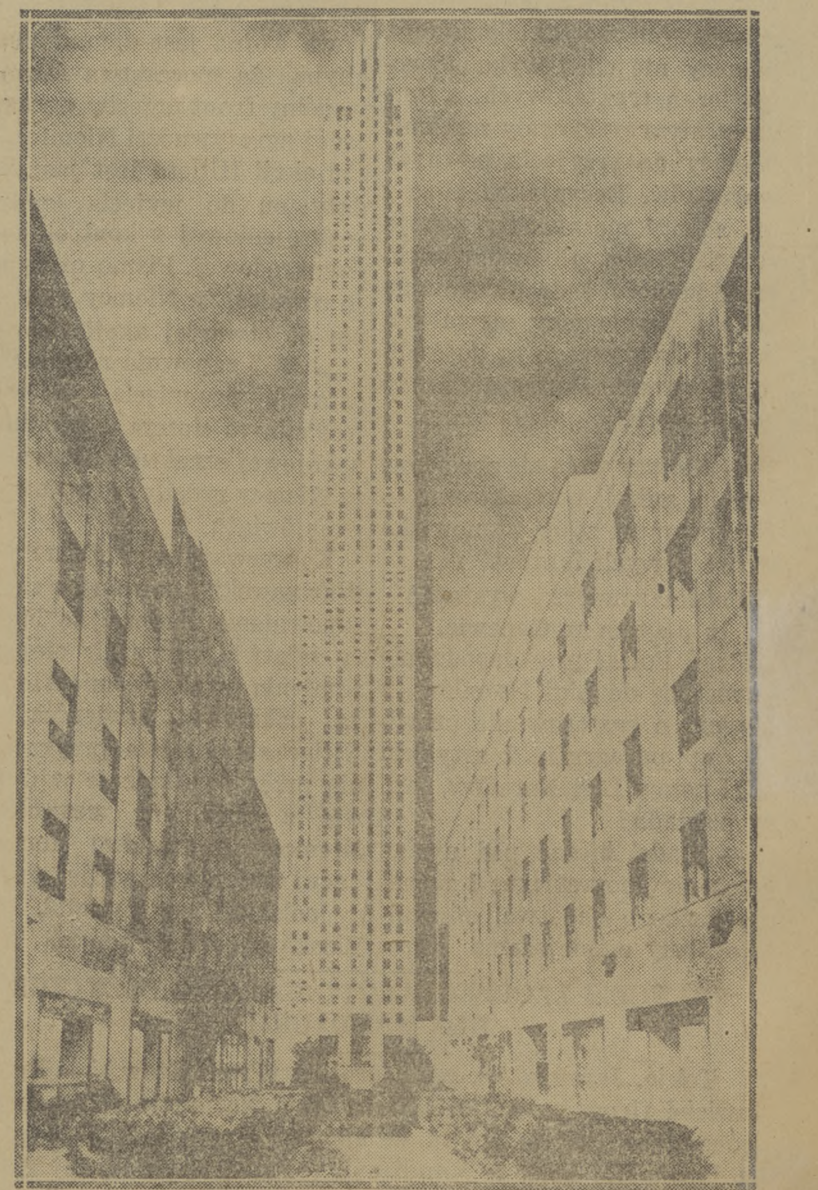
W sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ulica odbędzie się gra karciana i kostkowa, którą urządzają panie z komitetu oświaty, na czele którego stoją p. W. Niedziałkowska. — (Niech żywi nie tracą nadziei, ale niech niosą przed Narodem oświaty kaganiec). — Tak pisał nieśmiertelny poeta Juljusz Słowacki. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na cel oświatowy. Przybądźcie licznie mężowie z żonami. Po zabawie będzie przekąska i doborowy napitek.

W poniedziałek rano, o godzinie 7:30, przy narożniku Blackhawk i Ashland ave., dwie siostry Weronika i Eleonora Mularczyk uległy wypadkowi automobilowemu. Zostały najechane przez automobil i poważnie pokaleczone. Nieostrożnego szofera aresztowano a okaleczonych zabrano do pobliskiego szpitala North ave. Mieszkają one pnr. 1434 Blackhawk ul.

Jutro przypada doroczna uroczystość patrona parafji św. Jana Kantego i z tej okazji odbędzie się odpust parafjalny zezwykłą doroczną okazałością. Rano o godzinie 10ej odbędzie się Suma z kazaniem; po południu o 2:30 koronka, a wieczorem o 7:30 uroczyste nieszpory, kazanie i procesja z Najśw. Sakramentem.

Tow. Polska Zmartwychwstała, gr. 1812 Z. N. P., urządza wielki jesienny bal, dnia 21 paźdz., w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul., na który zaprasza wszystkich członkiń i ich przyjaciół. Komitet tegoż balu radzi każdemu wybierającemu się na ten bal, ażeby sobie dobrze wysmarował nogi bo do tańca będą przygrywać Podhalanie.

NAJWIĘKSZY GMACH W N. YORKU.



"Rockefeller Center" w New Yorku, posiadający największy budynek biurowy — RCA Building (na rycinie) i najbardziej niezwykłą promenadę w mieście.

DROBNE CIEKAWOSTKI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W Krakowie, w lokalu należącym do lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, dokonano zamachu na kasę. Włamywacze spodziewali się bogatego łupu. Lecz w ostatnim momencie spłoszył ich policjant. Wywiązała się strzelanina w czasie której policjant zabił jednego z włamywaczy. Na szczęście nie udało im się dostać do kasy. Śledztwo wykazało, że podczas walki padło 25 strzałów. Bandytów było trzech. Jeden został na miejscu zbrodni, dwom zaś udało się zbiec.

*

Na lądzie i na morzu również nie brak nieszczęść. Ostatnio, niedaleko portu Malmo zderzyły się dwa parowce — pasażerski parowiec, szwedzki i norweski; wskutek katastrofy 50 osób odniosło rany. Norweski statek zatonął — jednakże załoga zdołała uratować się.

*

Dwuletnia dziewuszka z angielskiego miasteczka bawiła się blisko namiotów cyrkowych rozłożonych w tej okolicy. Pełzając na czworakach wsunęła się do namiotu gdzie w klatce znajdował się lew. Na krzyk dziewczynki wbiegła matka i ujrzała, że lew trzymał już w paszczy dziecko! Matka, nie wahając się ani chwili, schwyciła dziecko i wydarła je potężnemu zwierzęciu. Ciężko ranną matkę i dziecko przewieziono do szpitala. Tu zrobiono im przeszło 20 zastrzyków, by je ochronić przed różnemi komplikacjami. Matka i mała dziewczynka będą żyły. Małe miasteczko zrobiło dzielnej matce owację przed oknami szpitala.

*

W domu karnym w Grudziądzu odbywa karę 10-letniego więzienia niejaki Jasiukiewicz. Skarżył on się od dłuższego czasu na ogólne wyczerpanie fizyczne. Ulokowano go więc na sali szpitalnej i poddano badaniu. W pewnej chwili więzień pochwycił termometr razem z futerałem, wpakował go sobie do ust i nadludzkim wysiłkiem zdołał termometr wraz z futerałem połknąć. Ponieważ dłuższa obecność termometru w żołądku mogła zagrażać życiu, więc przewieziono więźnia do Warszawy w celu dokonania niezbędnej operacji. Śledztwo wykazało, że do tego kroku skłoniła Jasiukiewicza chęć popełnienia samobójstwa.

*

Zbiór miodu w roku bieżącym wypadł fatalnie — specjalnie ucierpiało Podole, które posiada wielką ilość zawodowych pszczelarzy; do tej pory miarodajne czynniki nie uwzględniły ich prośby o przydział nieopodatkowanego cukru skażonego dla podkarmienia pszczół. O ile pomoc ta nie zostanie udzielona 9-10 pasiek padnie ofiarą głodu.

*

We wsi Kluki pow. Piotrowskiego wybuchł pożar, który w jednej chwili przeniósł się na 24 zagrody. Mimo szybkiej pomocy wszystko spaliło się; 170 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 500 tysięcy złotych.

*

Na Wileńszczyźnie dziki niszczą doszczętnie pola. Mieszkańcy gminy Solecznica zwrócili się do władz z prośbą o zabezpieczenie ich pól przed najazdem dzików.

*

W poszukiwaniu pewnych rzeczy pochodzących z kradzieży, policja warszawska przeprowadziła rewizję u pewnego starego żebraka. Rewizja nie dała rezultatu, natomiast w sienniku starego żebraka znaleziono znaczną ilość paczek z banknotami. Gdy zliczono te wszystkie pieniądze, okazało się, że w sumie było tego 55 tys. zł. Żebrak stwierdził, że są to jego oszczędności. Policja pozostawia skarb żebraka nienaruszony, celem bowiem rewizji było tylko poszukiwanie rzeczy pochodzących z kradzieży. Czasami jednak warto być i żebrakiem.

*

W śródmieściu Londynu dokonano niezwykle śmiałej kradzieży. Mianowicie — złodziej zajechawszy autem przed jedną ze znanych firm jubilerskich podszedł do okna wystawowego, błyskawicznie rozbił szybę — chwycił drogocenny brylant i — wskoczył do samochodu. Wszystko to nastąpiło poprostu w mgnieniu oka, tak, że zanim ktoś zdążył się zorjentować, auto zniknęło. Narazie pościg policji był bezowocny.

*

Ojciec św. postanowił zaniechać dotychczasowej ceremonji całowania Jego pierścienia Rybaka, bowiem ceremonja ta — ze względu na olbrzymią ilość pielgrzymów była dla Ojca św. niesłychanie męcząca.

WIELKIE ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA AMERYKAŃSKIEGO.

Urządza Post. Town of Lake.

W niedzielę, dnia 12go listopada Posterunek Town of Lake nr. 7 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich urządza wielkie święto żołnierza amerykańskiego z okazji odsłonięcia armaty z wojny światowej, jaką ustawią już przy kościele św. Jana Bożego, gdzie proboszczem jest X. Komandor Ludwik Grudzinski.

Na uroczystość tą zaproszeni są nie tylko członkowie wyżej podanego Posterunku, ale wszyscy weterani tak amerykańskiej jak i polskiej armji oraz cała Polonja.

A. Zajewski, przewod. **J. Hucher**, sekr. **W. Przeracki**, kas.

NA TROPIE ZBRODNI Z PRZED 19-TU LAT.

Mount Clemens, Mich., 18. paźdz. — Bronisława Nowak, lat 64, czeka w tutejszych aresztach powiatowych na przeniesienie do Marinette, Wis., gdzie stanie przed sądem jako oskarżona o wspólnictwo w zamordowaniu jej męża przed 19 laty.

Syna jej, Józefa, lat 39, aresztowano onegdaj wieczór w Milwaukee. Jest on oskarżony o morderstwo.

Drugi syn, Henryk, nieświadomie spowodował aresztowanie matki. Przez lata całe starał się on wykryć, co się stało z jego ojcem.



Rada Przedstawi Plan Kontroli Nad Handlem Likierami.

Senator Ward Zapewnia, Że Plan Taki Przygotują Na Czas.

Senator stanowy Harold G. Ward zapowiedział wczoraj, że Komisja stanu Illinois na czas przedstawi plan kontroli nad handlem likierami i że plan ten będzie gotowy do omówienia na następnej walnej sesji legislatury stanowej.

Dziesięciu z piętnastu członków tej Komisji obecnie zajętych jest sprawą zapomogową dla stanu i dlatego Senator Ward postanowił zaczekać aż ci będą wolni, aby potem wspólne odbyć zebranie.

„Zakończyliśmy już przesłuchy," — mówił p. Ward, — „daliśmy wszystkim sposobność wypowiedzenia się. Zatem gotowiśmy już omówić plan kontroli jaki przedstawiony będzie na następnej sesji walnej w Springfield, aby tam nasze wnioski możnaby zamienić na prawo."

Senator Ward dodał, że Komisja, której on jest szefem, będzie miała swoich przedstawicieli na konferencji stanów środkowych, jaka odbędzie się w Des Moines, dnia 26go października, według życzenia gubernatora Clyde Herringa z Iowa, na której to konferencji omówiona będzie sprawa jednolitej kontroli nad handlem trunkami alkoholowemi.

Agenci Federalni Aresztowali Właściciela Piwiarni.

Abe Caplan, właściciel piwiarni „Michigan Avenue Tavern," znajdującej się przy narożniku Michigan avenue i Roosevelt road, został aresztowany onegdaj przez agentów federalnych za to, że zaopiekował się notorycznym zbrodniarzem, Jerzym „Machine Gun" Kelly'em, gdy tego poszukiwały władze federalne za uprowadzenie Karola F. Urschela, miljonera z Oklahoma.

Aresztant jest bratem Karola Caplana, którego w ubiegłym tygodniu aresztowano z Józefem Berglem, handlarzem automobilów dla gangsterów, którego również procesować mają za danie schronienia zbrodniarzowi.

Agenci federalni dokonali aresztowania w nadziei przyłapania szajki, która obrabowała Bank Federalnej Rezerwy dnia 22go września, jak również szajki, która obrabowała pocztę przeznaczoną dla First National banku dnia 6go grudnia, ub. r. Obu rabunków dokonano w śródmieściu.

Aresztowano także onegdaj Jakóba de Grassis i jego żonę, którzy posądzeni są o pozbycie się bondów skradzionych podczas napadu dokonanego w miesiącu grudniu. De Grassi został aresztowany w Kansas City, Mo., sześć tygodni temu, a przywieziono go do Chicago w aeroplanie. Jego żonę aresztowano później.

Z HANSON PARKU.

Z okazji 18ej rocznicy urodzin córki Bronisławy, państwo Fella, zam. pnr. 2224 N. Parkside ave., w dzielnicy Hanson Park, urządzili w ubiegłą sobotę wieczorem zabawę, podczas której przyjmowano krewnych i znajomych staropolską gościnnością. Do urządzenia zabawy wielce też przyczyniła się panna Stella Dziura, serdeczna przyjaciółka solenizantki. W zabawie, która trwała do późnej pory brały udział panienki: Jean Rejczyk, Zofja Niziołek, Marja i Anastazja Dziura, Wanda Cygan, Irena Brud, Elżbieta Kamykowska, Jean Cygan, Helena Dudzik i Zofja Zaracka; panowie: Dan Gordon, Tadeusz Górski, Dick Kluk, Kenneth Pobloski, Benjamin Brock, Jan Busch, Antoni Tomko, R. Olson, Henryk Burth, Z. Smalark i A. Boston. Uczestnicy zabawy obdarzyli solenizantkę podarunkami, z których była niezmiernie zadowolona.

CO SŁYCHAĆ U SOKOŁÓW.

W przyszły piątek, 20go b. m., o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się regularne posiedzenie Wydziału Okręgu II-go. — Przeto uprasza się wszystkich członków o punktualnie stawienie się do sali im. Jul. Słowackiego.

*

Regularne posiedzenie Gniazda Nr. 1. odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 22go b. m., o godz. 2-ej po południu, w własnej Sokolni p. n. 1921 W. Cermak rd. Zarząd Gniazda prosi członków o przybycie.

*

Gniazdo Nr. 213 również odprawi regularne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 22go b. m., w sali zwykłych posiedzeń, pnr. 2458 S. Western ave. — Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 2-ej po południu.

*

Uprzejmie uprasza się Prezeski, Naczelniczki, Wice-Prezeski i Pod-Naczelniczki Gniazd mieszanych oraz członkinie Komisji Sokolic poszczególnych Gniazd, ażeby raczyły przybyć na posiedzenie Komisji Sokolic Okręgu II-go, które się odbędzie w środę, dnia 25go paźdz., o godz. 8-ej wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ulicy.

Na tem posiedzeniu, spodziewamy się, że Druhny podadzą myśli swoje, w jaki sposób najlepiej możnaby ująć pracę Komisji Sokolic, oraz podzielić pracę. Po posiedzeniu podana będzie kawa i ciastka. Jestem przekonana, że dzielne Druhny licznie przybędą na to posiedzenie i w dalszym ciągu dla dobra sprawy Sokolej się poświęcą. — Aniela Rutkowska, wiceprezeska Okręgu II.

*

Z powodów, od Wydziału niezależnych, plenarne posiedzenie Okręgu II-go nie może się odbyć w pierwszą niedzielę, 5 listopada b. r., jak to podane było w [illegible] tygodniu. — Przet[illegible]my do wiadomości rep[illegible]antom Gniazd, że to posiedzenie odbędzie się w drugą niedzielę, 12go listopada, o godz. 2ej po południu, w sali im. Jul. Słowackiego. — S. Obzut, prezes; W. W. Kościański, sekr.

*

W ubiegłym tygodniu w gronie naszym bawił podnaczelnik Sokolstwa, dh. M. Wasilewski z żoną. Bezwątpienia Drużyna Okręgu II-go wyczekiwała powrotu ich, i to na dłuższy czas, jednakowoż nie długo się zatrzymał, bo już wrócił na stałe do siedziby Sokolstwa pozostawiając małżonkę do pakowania sprzętów domowych i załatwienia przewozu.

Drużyna Sokla Okręgu II-go żałuje wielce, iż Dhostwo Wasilewscy nas opuszczają, jednakowoż spodziewamy się, że nie zapomną od czasu do czasu odwiedzić Okręg II-gi, a gdyby na to czas nie pozwolił to przynajmniej listownie dać znak życia. Szczęśliwej podróży i wszystkiego dobrego w zadymionym Pittsburghu.

BEZCENNE OBRAZY Z POLSKI W NEW YORKU.

Warszawa, 18 października. — Poszukiwania w głośnej sprawie wywiezienia z Polski unikatów malarskich kilkumiljonowej wartości, wśród których znajdowała się Madonna Różańcowa i sztychy Rembrandta, dają pozytywne wyniki.

Emerytowany dyrektor P. K. O., Ziembiński,, na którego szkodę wywieźli te dzieła zagranicę, znajdujący się obecnie pod śledztwem dwaj dyrektorzy Stołecznego Banku Spółdzielczego, otrzymał informacje o miejscu ukrycia bezcennych dzieł sztuki.

Jak się okazało, obrazy wywieziono przez Gdańsk do Stanów Zjednoczonych i zdeponowano w jednym z nowojorskich antykwarjów, rzekomo dla przeprowadzenia ekspertyzy.

Śledztwo, prowadzone w tej sprawie przez sędziego Myszkowskiego, wyświetli niewątpliwie tło tej afery.

Ze Stanisławowa.

Tow. Polek św. Agnieszki, gr. 256 Zjedn., będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w środę, dnia 18go paźdz., o godz. 8ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Nadzwyczajny podatek za zmarłą siostrę. — Marja Imbiorska, prezeska; Anna Polek, sekr. prot.

Senat Weźmie Na Spytki Wszystkich Członków Giełdy.

Washington, 18. paźdz. — Ferdynand Pecora, doradca senackiego komitetu bankowego, oznajmił onegdaj wieczór, że wyda pozwy wzywające 1,375 członków Giełdy Newyorskiej do stawienia się na przesłuchy przed komitetem senackim, badającym praktyki giełdowe.

Akcja ta ma być podjęta na skutek stanowiska zajętego przez zarząd giełdy, który odmówił zmuszenia swoich członków do wypełnienia kwestjonarjusza aprobowanego przez komitet śledczy senatu.

Pierwsze pozwy miały być wysłane wczoraj. Członkowie giełdy będą proszeni o przedstawienie swoich ksiąg i rekordów.

Pecora napomknął, że „osobiście wątpi", czy członkowie giełdy widzieli będące w mowie kwestjonarjusze i że, w jego mniemaniu, dyrekcja giełdy poprostu nie przedstawiła tych blankietów członkom.

Zarząd giełdy tłumaczy się, że koszt połączony z wypełnianiem kwestjonarjuszy, nałożony na członków, wyniósłby kilka miljonów dolarów. Pecora odpowiedział na to, że więcej jeszcze będzie ich kosztowało osobiste stawienie się w Washingtonie na przesłuchy.

NA UWIĘZI...



George "Machine Gun" Kelly, w łańcuszkach, skazany na dożywocie za porwanie bogatego nafciarza C. Urschela w Oklahoma City, w drodze do więzienia federalnego w Leavenworth, Kansas. (Klisza Int. News.)

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Jeszcze Hoover.

Zdawałoby się, że kraj powinien był zapomnieć o poprzedniej administracji a przedewszystkiem o byłym prezydencie Hooverze. Robił on co mógł i jak umiał, a że zrobił niewiele i że kraj wciąż się staczał w coraz większą przepaść depresji, to wina niezawodnie tego, że były prezydent nie dorósł do zadania. To też odszedł w zacisze domowe i nie należałoby zakłucać mu teraz miłego spokoju przy kominku.

Ale są w finansowych i handlowych sferach chicagoskich ludzie, którzy, choć nie byli i nie są szczególnymi przyjaciółmi byłego prezydenta, to przecież są wrogo usposobieni do obecnej administracji demokratycznej za jej NRA i różne akty kongresowe, krępujące dawny wyzysk i operacje rabunkowe w handlu, przemyśle i finansach. Ci z nienawiści do Prezydenta Roosevelta wciąż przypominają Hoovera.

Zrobili to obecnie gdy przyszła wiadomość, iż Washington postanowił „rzucić" miljard dolarów na pożyczki zamkniętym bankom, żeby przyspieszyć likwidację i żeby jaknajwięcej pieniędzy znalazło się w obiegu. Co ma z tem wspólnego były prezydent Hoover? Nic. Ale gdy się chce odnaleźć coś wspólnego to się odnajdzie, więc republikanie tutejsi z ulicy State zaznaczają, że to nie nowość, że pomoc bankom w postaci pożyczek okazywał już p. Hoover, gdy był prezydentem. Istotnie tak było z tą jednakże różnicą, że wówczas doznawały tej pomocy banki wielkie a mniejsze pozostawiła administracja republikańska opatrzności Boskiej. Republikanie dowodzili, że prawdziwe niebezpieczeństwo może spotkać kraj wtedy tylko, gdy zaczną się zamykać wielkie banki, więc wielkim bankom szli z pomocą. Małym mówiono, że „it is just too bad, you have to close."

Obecna administracja nie odsuwa od siebie wielkich banków. Widać to na przykładzie z bankami w Detroit. Administracja Hoovera odmówiła pomocy wielkim bankom w Detroit przez co stworzyła tam sytuację tak niebezpieczną, że nowy Prezydent Roosevelt zmuszony był ogłosić w całym kraju tak zwane święto bankowe, ponieważ załamanie się banków detroickich groziło poważnemi skutkami w innych miastach. Teraz administracja demokratyczna przychodzi tym bankom z pomocą, której nie chcieli udzielić republikanie.

Prezydent Roosevelt chce być dobroczyńcą dla wszystkich obywateli, a nie tylko dla możnych.

Wojna Czy Pokój?

Wyjście Niemców z konferencji ograniczenia zbrojeń i zapowiedź opuszczenia Ligi Narodów zalektryzowało całą Europę i Stany Zjednoczone. Oddawna nie było w prasie tyle wiadomości „międzynarodowych," ile ich mamy od kilku dni. Każdemu zawisło na ustach pytanie: Co teraz będzie? Wojna czy pokój?

Pytanie zupełnie naturalne, ponieważ Niemcy opuściły konferencję dlatego, że nie mogły się tam doczekać upoważnienia do posiadania takiej samej armji i takiego samego uzbrojenia, jak ich sąsiadka Francja i Anglja. Wychodząc z konferencji, Niemcy niejako powiedziały światu, że same wezmą sobie to, czego im dobrowolnie nie dano, to znaczy stworzą sobie armję bez pytania się o pozwolenie kogokolwiek lub liczenia się z jakiemikolwiek umowami międzynarodowemi.

Ale czy kanclerz Hitler naprawdę to zrobi? Czy istotnie Niemcy zaczną się zbroić wbrew umowom międzynarodowym? Oczywiście, że niema siły, któraby im to zabroniła, chyba że Francja z Anglją zechciałyby zastosować jakieś sankcje karne, przewidziane w pakcie Ligi Narodów. Na to się jednak nie zanosi. Anglja zaleca spokój i wyczekiwanie, Francja zaś kontentuje się w tej chwili podkreślaniem, że Niemcy pakazały swoje prawdziwe oblicze. Zresztą ani Francja ani Niemcy ani wreszcie żadne inne państwo w Europie nie może sobie pozwolić dzisiaj na żadną wojenkę nietylko z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne, ale i przedewszystkiem z uwagi a powszechne oburzenie, jakie niezawodnie ściągnęłoby na siebie takie państwo, bo świat pragnie pokoju. Każde państwo takie izolowałoby się od reszty świata.

A czy Niemcy dzisiejsze nie izolowały się, wychodząc z konferencji rozbrojeniowej?

Owszem, izolowały się kompletnie. Od czasu wojny światowej Niemcy nigdy nie czuły się tak izolowane, jak obecnie. Z dotychczasowych wiadomości wynika, że niema nikogo, ktoby pochwalił kanclerza Hitlera. Znajdzie się tu i ówdzie usprawiedliwianie Niemców z ich postępku, ale pochwały niema nigdzie.

Czy więc w tych warunkach może kanclerz niemiecki chcieć wojny — jest rzeczą więcej, jak wątpliwą. On nawet nie będzie się starał robić na przekór Francji i Anglji w dziedzinie zbrojeń i wogóle nie będzie próbował jeszcze bardziej zaogniać sytuacji. Dlatego odpowiedź na pytanie, czy będzie wojna czy też pokój nie może być inna, jak ta, że wojna nie grozi w tej chwili nikomu a już naprawdę nie grozi ona z powodu wyjechania z Genewy delegacji niemieckiej.

Znów Pretensje o Kościuszkę

Wydanie znaczków pocztowych przez rząd Stanów Zjednoczonych w 150-tą rocznicę przyjęcia przez Kościuszkę obywatelstwa amerykańskiego, dało okazję szowinistom litewskim w Stanach Zjednoczonych do ponownego upominania się o Kościuszkę. Więc pewna grupa litewska na wschodzie wystosowała protest do poczmistrza generalnego przeciwko uważaniu Kościuszki za Polaka, a teraz znów jeden z czytelników naszych nadsyła nam wycinek z „Our Sunday Visitor," wychodzący w Huntington, Ind., w którym znajduje się dłuższy artykuł także z upominaniem się o Kościuszkę, jako wielkiego Litwina i zaznaczający przytem, że Polacy są aroganccy, gdy przywłaszczają sobie patrjotę litewskiego. Rzeczony artykuł podpisany jest przez J. Leo. J. Vashila.

Pretensje patrjotów litewskich nie są nowe ani argumenty, któremi operują. Wszystko to jest dobrze znane zarówno im jak i nam. Natomiast nową jest rzeczą przeniesienie tych pretensji na łamy „Our Sunday Visitor," organu stowarzyszenia misyjnego Zgromadzenia Sióstr Katechetek.

Nie dziwimy się wcale, gdy podobne wywody znajdujemy w prasie litewskiej, gdyż uważamy to za zjawisko naturalne. Gdzież bowiem, jak nie w swojej prasie, będą się upominali Litwini o Kościuszkę. Ale stanowczo dziwić się musimy, gdy podobne pretensje dostają się na łamy organu katolickiego zgromadzenia misyjnego, które służy wszystkim, bez względu na narodowość, więc powinno unikać podawania u siebie wiadomości, która jednym katolikom dogadza a drugich drażni. — Treść artykułu o narodowości Kościuszki i rozżalone uwagi pod adresem Polaków mówią wyraźnie, że przedmiot poruszony posiada charakter wybitnie narodowy i albo ustępy drastyczne należało usunąć, albo artykuł wcale nie zamieszczać.

Jeżeli mimo to artykuł został pomieszczony, to stało się to albo wskutek przeoczenia, albo też rozmyślnie.

Petensje Litwinów nie są nowe ani argumenty, któremi operują. Wszystko to jest dobrze znane zarówno albo wskutek przeoczenia, albo też rozmyślnie w celu prowokowania Polaków-katolików, co z pewnością nie powinno być zadaniem „Our Sunday Visitor" ani misją misyjnego zgromadzenia katolickiego.

Adam Potocki zgromadził u siebie w Krzeszowicach grono stale tam mieszkających przyjaciół. „Na czele przyjaciół staje wspomnienie marsowej postaci jenerała Chłopickiego. Żelazne jego serce miało tkliwość rodzinnych uczuć wobec Adama Potockiego i jego bliższych. On pierworodnego syna Potockich Artura podaje do chrztu zwyczajem rycerskim na pałaszach. Gdzie ostatnie spędził lata, tam znalazł grób, w Krzeszowicach, a pamięć jego pozostała w tym domu drogą tradycją". Kiedy Adam Potocki, oskarżony, Chłopicki napisał list do komendanta krakowskiego, że jako stary wojskowy do wojskowego odwołuje się honoru i sam się ofiaruje, aby jego zamknięto jako zakładnika na zamku, aby hr. Potockiego wypuszczono do ciężko chorej żony. List Chłopickiego zachowany w archiwum Potockich, jako jeden z klejnotów rodzinnych — nie odniósł żadnego skutku, bo komenderujący tłumaczył się, że to przechodzi jego władzę. L. Dębicki.

ZŁOTE SŁOWO.

Niech oko opatrzne, co czuwa nad światem,
Nad mrówki i pszczółki robotą,
Osypie wasz żywot owocem i kwiatem,
Niech natchnie poczciwą ochotą!
Niech praca po ziarnku dokłada do ziarnka,
Niech mierzy i liczy i waży;
A kiedy poczciwa uzbiera się miarka,
Niech miłość tą miarką szafarzy.
Wśród burzy żywota, nie wyjdzie bezpieczny,
Z tej walki, ni wielki, ni mały,
Lecz wyjdzie oględny, wytrwale stateczny,
Rozumnie serdeczny i dbały.
Więc licz się i z czasem i z groszem, i z wiekiem,
Ćwicz w pracy i w męstwie i w cnocie,
Szczędź zdrowia i mienia, czcij sojusz z człowiekiem,
A Bóg ci pomoże w robocie.

Wincenty Pol.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER PORANNY W WARSZAWIE (Z REPORTARZU REDAKTORA PACIORKOWSKIEGO):

"Nie znamy Polaków z Ameryki, nie rozumiemy. Traktujemy ich jak zbogaconych chłopków, ubranych po amerykańsku. Nie pojmujemy znaczenia uzyskiwanych przez nich stanowisk politycznych i wpływów. W prasie polskiej czytamy czasem sensacyjne wiadomości o Polakach skazanych na fotel elektryczny, o rzekomem polskiem pochodzeniu filmowych gwiazd. Nie bierzemy udziału w ich życiu, w ich zmaganiach, Prócz paru znanych komunałów nie wiemy nawet, gdzie żyją i jak pracują. Patrzymy na nich z ukosa, kiedy przyjeżdżają do Polski, uśmiechamy się słysząc ich dziwny język. A oni tymczasem przybywają do Polski odnowić wspomnienia, dziwią się, iż Polska to nietylko mała wioska, którą opuścili przed laty, że istnieją u nas wielkie miasta i intensywne życie. Puszczają w niepamięć drobne przykrości, jakich doznają w Polsce; nabierane przez filutów i oszustów, wyzyskujących ich dobroduszność. Ciągnie ich do Polski potrzeba serca. Nie rozumiemy ich, jak nie rozumiemy ludzi, którzy całują ojczystą ziemię po długoletniej rozłące z krajem.

Młodzież polska w Ameryce musi odkrywać, zdobywać Polskę. Poczyna czerpać z niej skarby kultury, odnajdywać polską literaturę.— Entuzjazmuje się pięknem, które dla nas dawno spowszedniało.

Na terenie Stanów odbywa się wielki marsz w kierunku nowego życia. Jeszcze niema wspólnej drogi, jeszcze każdy stan, każde miasto prawie żyją własnem życiem i idą oddzielnemi drogami. Jest to zrozumiałe ze względu na ogromne przestrzenie, na różnorodność ustawodawstwa stanowego i autonomję poszczególnych stanów. Ale w wyścigu o władzę w Stanach polskie wychodźtwo już bierze udział. Jesteśmy wprawdzie daleko na szarym końcu i mamy dużo do odrobienia.

Czy nie powinniśmy zmienić naszego stosunku do młodego narastającego wychodźtwa w Ameryce?

Czy nie należy pomóc ich tęsknocie, próbować wspólnie odnaleźć drogi, na których mogłoby się spotkać z nami cztery miljony pełnych wartości ludzi, a przedewszystkiem młode pokolenie idące w życie. Poczucie przynależności do Polski przezwyciężo amerykański materjalizm. Nie pamiętają nam pieniędzy wyciągnętych po uprzedniem wytwarzaniu patrjotycznych nastrojów. Mają dla nas uśmiech filozofa, który zna ludzkie słabości i zgóry je wybacza.

W przyszłym roku odbędzie się w Polsce zjazd Polaków z zagranicy. Przyjedzie ich ze Stanów wielu. Usiądą przy wspólnym stole przywódcy organizacyj, którzy skłóceni w Ameryce, prowadzą z sobą zacięte walki polemiczne. — Zgadzają się tylko na jednym punkcie — miłości do kraju. Powinniśmy zastanowić się nad naszym stosunkiem do wychodźtwa amerykańskiego. Powinniśmy wypracować program nowych dróg łączących Polskę z czterema miljonami Polaków w Stanach.

Mamy wszystko do zyskania ale i wszystko do stracenia".

Rząd Federalny z Pomocą Dla Bezrobotnych.

Prezydent Roosevelt upoważnił administrację rolniczą do zakupna za 75 miljonów dolarów zbywającej w kraju żywności i odzieży celem rozdania jej pomiędzy bezrobotnych i pozbawionych środków do życia. Przedtem jeszcze rząd zakupił jeden biljon funtów słoniny w tym samym celu ratunkowym. Obecne zakupna obejmią takie artykuły, jak wołowina, produkta mleczne i z drobiu, a także produkta bawełniane i nasiona bawełny. Płótno bawełniane pójdzie na fabrykację odzieży, a nasiona na wyrób tłuszczów i olejów. Rozdziałem i rozdaniem tych zapasów zajmie się Federalna administracja Ratunkowa przy pomocy stanowych i lokalnych organizacyj ratunkowych.

Ogłaszając tę nową pomoc rządu federalnego dla bezrobotnych, Prezydent Roosevelt natrącił o owym zagadkowym problemie "głodu wśród dostatku". Zdaniem jego usunięcie nadmiaru produktów z rynku dla celów ratunkowych jest "jednem z najsilniejszych uderzeń w ekonomiczny paradoks, który przeładował farmy nadmiarem produktów rolniczych, gdy równocześnie bezrobotni przymierają głodem".

Od chwili objęcia steru krajem przez nową administrację jesteśmy świadkami znacznie zwiększonego udziału ze strony rządu federalnego w akcji ratunkowej. W niektórych stanach dała się zauważyć tendencja przerzucenia całkowitej odpowiedzialności za pomoc ratunkową na władze federalne. Przeciwko temu występuje stanowczo rząd w Washingtonie. Ogłaszając decyzję rządu co do rozdziału zakupionych produktów pomiędzy potrzebujących, Prezydent Roosevelt podkreślił z naciskiem, że ten udział rządu federalnego w akcji ratunkowej jest tylko przyczynkiem do zabiegów i wydatków wszystkich istniejących organizacyj ratunkowych. Pomoc dla bezrobotnych musi pozostać w dalszym ciągu w tym kraju zagadnieniem lokalnem dla każdego stanu i dla każdej osady.

Podobną opinję wygłosił również niedługo potem Harry L. Hopkins, Federalny Administrator Ratunkowy. W przekonaniu jego poszczególne rządy stanowe i lokalne nie ponosiły całego, przypadającego na nie, ciężaru finansowego, połączonego z niesieniem pomocy ratunkowej dla bezrobotnych, przez cały czas depresji. Od dawna już uznano powszechnie zasadę — oświadczył p. Hopkins — że jeżeli kto straci pracę, najpierw musi on sam zaopiekować się sobą na podstawie własnych zasobów, następnie jego krewni i sąsiedzi powinni mu pomóc. A gdy tak jedno, jak i drugie źródło tej pomocy zostanie wyczerpane, i gdy naprawdę nie może on znaleźć pracy, wówczas obowiązek pomocy spada na miasto, czy osadę, w której zamieszkuje, następnie na powiat i na stan, a gdy wszystkie te źródła okazują się niewystarczającemi, wtenczas obowiązkiem rządu federalnego jest pospieszyć z odpowiednią pomocą.

Uchwała Kongresu, wyznaczająca 500 miljonów dolarów na cele pomocy ratunkowej dla bezrobotnych, uzależniona była od tego, z jaką pomocą w tym kierunku spieszą władze lokalne. Z sumy tej przeznaczono połowę dla rozdania poszczególnym stanom w formie darowizny, ale pod warunkiem i w stosunku jednego dolara do każdych trzech dolarów, wydanych przez dany stan na cele ratunkowe. Innemi słowy, stany muszą najpierw wydać na pomoc dla bezrobotnych najmniej 750 miljonów dolarów, zanim mogą otrzymać od rządu federalnego 250 miljonów dolarów.

Druga połowa owej sumy, t. j. 250 miljonów, jest znana jako pieniądze zależne od dyskrecji Prezydenta i Administracji Ratunkowej. Darowizny z tego funduszu wówczas tylko będą możliwe, gdy Administracja Ratunkowa przekona się, że stan, lub miasto jakieś nie jest absolutnie w możności wykładania pieniędzy na cele ratunkowe. F.L.I.S.

To i Owo:

Porządek rzeczy jest zmieniony — niegdyś na świecie były trony i panowały też korony, z czem kłopot był nieuniknieny. Bo mógł być ktoś pod czasy owe, głupi jak nogi dwie stołowe, lecz gdy koronę wdział na głowę, to czy Antonim był, czy Jackiem i po tym świecie szedł omackiem, ludzie padali przed nim plackiem. Dziś, dla ludzkości już bez szkody, widocznie miała swe powody, korony wyszły całkiem z mody, natomiast wśród nabytków nowych jest panowanie sezonowych koszul namiętnie kolorowych. Czarne, brunatne, granatowe do panowania są gotowe, świata zagarnąć chcą połowę. Gdy pomysłowość się bogaci, to się nadziei tej nie traci, że będzie panowanie ga...

⁂

Tygodnik Stahlhelm, choć nie przeczy napaści Wiednia i odsieczy, ale objaśnia ród człowieczy, jak to tam było w samej rzeczy. Turcy-politycy głębocy pewnoby Wiedeń mieli w mocy, gdyby nie Niemcy — ci z północy. Przybyło ich aż miljon prawie, ażeby Wiednia służyć sprawie, wszyscy z Swastyką na rękawie. Na czele kroczył gruby, niski Adolfa przodek jakiś bliski i wleźli Turkom na odciski. Zaraz na wstępie ich straż przednia wygnała Turków precz z pod Wiednia, bo tak była przepowiednia. A dziś, gdy się zmieniła era, Wiedeńska ludność jest nieszczera, woli Dollfussa, jak Hitlera! Był wprawdzie tam i Król Jan III, a z nim i wojska parę secin, co dziś w Polakach dumę nieci, lecz wojsko to, nie czyniąc wrzawy, nie dokładając rąk do sprawy, uciekło zaraz do Warszawy. Król zaś okazał tę zaletę, że na odsieczy całą fetę spoglądał sobie przez lunetę...

"Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZWIĘKSZAJĄCE SIĘ CENY I BUDŻET ŻYWNOŚCIOWY.

Wiele artykułów żywnościowych podrożało znacznie w ostatnich kilku miesiącach, wobec czego oszczędna gospodyni domu musi obecnie zwracać jeszcze większą uwagę na odpowiedni dobór potraw, jeżeli każdy dom ma mieć zapewnione te same potrawy, co i dawniej. Nawet gdyby nowe zajęcie i ogólna poprawa sytuacji w kraju zapewniły wam większy budżet żywnościowy, nikomu nie zaszkodzi nauczyć się, jak się powinno mądrze obracać pieniędzmi. Tak układajcie swój budżet, by było zawsze na najbardziej potrzebne potrawy, a rzeczy mniej ważne powinny zająć drugie miejsce, a zbytki, jeżeli dochody na to pozwalają, należy zostawiać na sam ostatek obliczeń budżetowych.

Jedną z największych lekcyj, udzielonych nam przez depresję, jest ta, która odnosi się do pożywności potraw. Gosposie, które dawniej szastały pieniędzmi bez jakiegokolwiek obliczania się, nauczyły się ostrożnego kupowania. Dowiedziały się mianowicie, jak wykorzystać każdy dolar i każdy cent, by zapewnić sobie jak największą pożywność produktów spożywczych i potraw. Nauczyły się one także, że tańsze kawałki mięsa są tak samo pożywne, jak i droższe, że świeże zielone jarzyny i świeże owoce są konieczne każdego dnia, że zrównoważona djeta jest łatwa do zastosowania i bardzo ważna dla zdrowia i że mleko powinno być podstawą każdej djety, zapewniającej zdrowie, — bez względu na to, jaki jest budżet żywnościowy. I większość z tych, którzy się nauczyli tego wszystkiego, wyszła na tem bardzo dobrze.

Bez względu na to, do jakiego stopnia budżet wasz zostanie powiększony na jedzenie,— dobrze jest zawsze pamiętać o tem, że mleko i mleczne produkta powinny zawsze stanowić większą część codziennej djety dla was i dla waszych rodzin. Mądrze jest stosować się w tym wypadku do reguły, że dla każdego dziecka powinna być zapewniona codziennie przynajmniej jedna kwarta mleka, a pół kwarty przynajmniej dla każdej dorosłej osoby. Mleko jest tak samo ważne dla zdrowia dziecka, jak i dla zdrowia starszej osoby. Mleko zawiera dużo kalcjum, które jest konieczne tak dla dziecka, jak i dla dorosłej osoby, w celu utrzymania kości i zębów w sile i przy zdrowiu. Każdy powinien wypić przynajmniej cztery szklanki dziennie. Mleko zawiera także dużo innych minerałów i wiele wartościowych witamin.

Kto nie może pić mleka, a także ci, co nie mogą wypić czterech szklanek dziennie, dla tych wszystkich jest sposób.— Zamiast mleka można spożywać odpowiednie potrawy z mlekiem, lub produkta mleczne. — Różne potrawy z serem są doskonałe. Można również zjeść kawałek sera w porze południowej, lub wieczorem. Starodawny ser amerykański jest niezwykle dobrym artykułem żywnościowym i należy z niego korzystać; nie tylko dlatego, że jest wzmacniającym zdrowie nasze, ale i dlatego, że jest stosunkowo tani.

Nigdy nie żałujcie pieniędzy na masło, a zwłaszcza gdy idzie o dzieci. Innym produktem mlecznym jest t. zw. cottage cheese, bardzo smaczna i zdrowa potrawa tak dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

KS. IGNACY POSADZY — Drogą Pielgrzymów — Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Księdza nie było. Bo niema zwyczaju. Zato na drugi dzień nabożeństwo żałobne w kościele Guadalupe.

Katafalk zawalony kwiatami pod sam sześciometrowy szczyt. Dokoła ogromne czarne transparenty. Na wszystkich filarach czarne zasłony. Z chóru, z kilkudziesięciu męskich gardzieli wyrywało się ponure „Dies irae"!

I tegoż dnia jeszcze rozpoczęto na cmetnarzu budowę panteonu, który miał być cały z marmuru, jak na kupca X. przystało...

Ciągle tu jeszcze gorąco. Myślałem, że gdy umknę z Brazylji to tu znajdą choć trochę ochłody. Ale cóż? Termometr ciągle jeszcze wskazuje 94 st. w cieniu, choć lato już minęło.

Gorąco i w nocy. Zwłaszcza pod moskiterą niebylejaka tam kąpiel parowa. A trzeba się chronić, bo moskity tutejsze jakby się uwięzły na sarmacką krew!

Wszystko tu jeszcze raz tak drogie jak w Brazylji. Jedynie tramwaje ujdą. Za 10 centów można przejechać całą stolicę argentyńską.

Sprzedaje się tu niezliczoną ilość gazet. Bo każdy czyta chciwie. Największy dziennik to „Prensa" — zdaje się, w rękach żydowskich. Ma 300 tys. nakładu i wspaniały pałac, własną elektryczność, własny szpital dla chorych abonentów!

Z tygodników ilustrowanych największy „Caras y Caretas" (Twarze i maski) z 400 tys. nakładu.

W Buenos Aires odbywa się wystawa angielska. Jest dobrze zorganizowana. Eksponatów dużo. Nie dorówna jednak pod żadnym względem naszej Pewuce.

W związku z wystawą bawi tu książę Walji. Honorują go, obwożą, pokazują.

Odbywają się bankiety, muzyczka gra i obficie płynie szampan na pomyślność argentyńskoangielskiej przyjaźni.

W porcie zarzuciły kotwice najnowsze statki wojenne Anglji. Jeden z nich wygląda bardzo pokracznie. Jest to krążownik z prawdziwem lotniskiem na pokładzie.

A życie polskie w tem mieście nad Srebrną Rzeką? Jest, a nawet tętno jego można wyczuć odrazu.

Protektorem Polonji tutejszej jest z urzędu minister pełnomocny R. P. p. poseł dr. Mazurkiewicz. Ruchliwy i sprężysty, służy radą, a często i zapomogą. Wszędzie go widać i wszędzie jest mile widziany.

Apartamenty poselskie przy ulicy Juncal należą do najwykwintniejszych siedzib tutejszego korpusu dyplomatycznego. Stare rzeźby, ciężkie kotary, dwóch wygalowanych służących u mahoniowych drzwi, to robi wrażenie!

Pan minister ożeniony jest z córką ministra urugwajskiego w Rio de Janeiro. Pani ministrowa była już dwa razy w Polsce. Z zachwytem opowiada o Częstochowie, Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Ożywioną działalność wykazuje „Związek Towarzystw i Organizacyj Polskich w Argentynie." Główny cel jego ,to obrona interesów narodowych i materjalnych Polaków zamieszkałych na terenie Argentyny. Ma on stanowić centralę, z której do wszystkich towarzystw będą wychodziły plany jednolitej akcji.

Towarzystwo „Dom Polski" ma na celu rozbudzenie elementu polskiego, rozsianego po całej Argentynie do zgodnej i intensywnej pracy. Ono też największą roztacza opiekę nad emigrantem polskim. We własnem schronisku przy ul. Quirno 128 udziela bezpłatnego noclegu zubożałym Polakom.

„Wolna Polska" powstała z trzech towarzystw polskich skupia w sobie jednostki postępowe oraz sporo Pepesowców.

Nie należy też zapominać o polskiej prasie w Buenos Aires. Wychodzą tu cztery gazety: „Przyjaciel Ludu", „Goniec Polski" „Niezależny Kurjer" i „Głos Polski". Jak na 4 tysiące Polaków w stolicy i przeszło 100 tys. na prowincji, to sporo. Prasa spełnia tu bezwątpienia rzetelną robotę narodową. Inna rzecz, że na łamach tej samej prasy pierze się nieraz publiczne brudy lub załatwia się porachunki osobiste.

Duszpasterstwo sprawuje tu gorliwy X. Władysław Zakrzewski, pochodzący z Poznańskiego. Lubią go wszyscy jako zacnego kapłana i krzewiciela kultury polskiej. W uznaniu wielkich jego zasług rząd polski odznaczył go krzyżem oficerskim „Polonia Restituta."

W kościółku polskim pod wezwaniem M. B. z Guadalupe przy Cale Mansilla płynie myśl Boża i polska od serca do serca. Tam też najwięcej czułem się jak w Polsce, gdym w niedzielę pasyjną uroczyste odprawiał nabożeństwo. Polski robotnik i inteligent wspólnie korzyli się przed Bogiem. To się kajali, to w modlitewnej trwali ekstazie.

W końcu pochwycili i pod niebiosa polską rzucili pieśń „Wisi na krzyżu." A melodja, taka swoista. taka cudowna. wirowała najpierw, jak gdyby skrzydła szykowała do lotu. Poczem huknęła przez otwarte drzwi i okna i w górę leciała, coraz wyżej, wyżej, ponad miastem i Srebrną Rzeką.

XXXIII.

POD MODREM NIEBEM ARGENTYNY.

Argentyna. Koleje tutejsze. Matka argentyńskich wód. Mój towarzysz. Nieskończone równiny. Śpichlerz świata. U celu. Misiones. Pioniery polskie.

Z Buenos Aires dalej w drogę do polskich kolonij w Misiones.

Dnia 24 marca opuszczałem stolicę nad Srebrną Rzeką. Mimo jesieni dzień był parny i duszny. Miedziana i fioletowa jasność rozlewała się po widokręgu. Spadała na lasy, rzeki i pola i świat zamieniała w śliczności pełną bajkę.

Wspomniałem już, że w Argentynie wszystko jest droższe niż w Brazylji. Nie dziw przeto, że i koleje nie pozostają w tyle. I tak za bilet ze stolicy do Apostoles trzeba zapłacić 80 pezów. Choć przyznać należy, że to przestrzeń 1100 km. W każdym razie wzdrygnąłem się trochę, gdy podtatusiały kasjer zażądał takiej kwoty, jak na urzędniczą kieszeń trochę wygórowanej.

Koleje tutejsze o 38 tys. km. linji żelaznej znajdują się prawie wyłącznie w eksploatacji potężnych kapitałów angielskich i fracuskich. Kolej zaś państwowa — Ferroraril del Estado — posiada zaledwie kilka tysięcy km.

Po Brazylji drugi największy kraj Ameryki Południowej to Argentyna. Kraj ten graniczy na północ z Paragwajem i Boliwją. Na wschodzie z Brazylją, Urugwajem i Oceanem Atlantyckim. Na południe z Oceanem Lodowatym i Chile. Na zachodzie zaś tylko z Chile.

Zajmuje on przestrzeń 2,986,000 kilometrów kwadratowych. Jest więc przeszło 7 razy większy od Polski. Mieszkańców jednak liczy zaledwie 10 miljonów. Są to do tego w jewnej części emigranci, którzy za szczęściem i chlebem z dalekich przybywąli krajów. A dużo było tych odważnych! Toć w ciągu ostatnich 70 lat przybyło ich z górą 5 miljonów.

Przyszli i nasi. W Misiones, na ziemi dawnych misyj jezuickich, osiadły polskie rodziny. W ślad za niemi jechały inne. I dziś liczy się już na 50 tysięcy Polaków rdzennych, nie włączając do tej liczby stu tysięcy innych obywateli polskich.

W Zarate wsuwają nasz pociąg na wielki prom — ferryboat. W ten sposób mamy przedostać się na drugi brzeg rzeki Parany. Parana, owa „matka argentyńskich wód", dosięga bowiem w tem miejscu fantastycznej wprost szerokości i rozgałęzia się na szereg ramion z zbiorowiskiem wysp i wysepek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Życiorys Św. Józafata Kuncewicza,

Skompilowany przez Ks. Stanisława Siatkę, C. R.,

Na podstawie pochwalnej mowy na jego cześć, wygłoszonej w kościele grecko-katolickim u św. Atanazego, w Rzymie, 1867 r., przez ks. Hieronima Kajsiewicza, C. R.

(Ciąg dalszy).

Czerń jeszcze gorzej to wycie powtarzała na dworze i wpadła zbrojna w kije, noże i kamienie. Unici przestraszeni wynieśli się z ratusza tak, że zaledwie dziesięć osób pozostało przy pasterzu. Józafat spokojny zajęty był jedynie uśmierzaniem stron obu. Widząc, że rozgniewany wojewoda podniósł na Terlikowskiego kij gruby, okuty w żelazo — zasłonił go swoją osobą i powstrzymując ramię Sokolińskiego, przetrącił raz, któryby był śmiertelny. Wojewoda widząc, że nie ma siły przy sobie, pogroził hersztom, że głową swoją odpowiedzą za nadużycia ludu. Sami zatem burzyciele łagodzili i odsyłali czerń do domów. Widziano jednak dwie zajadłe baby z nożami, inne z pełnemi koszami kamieni, czekające na Arcybiskupa po rozejściu się już mężczyzn. Pasterz nie naśladował tchórzliwych owieczek swoich, które cichaczem i chyłkiem się wymknęły — owszem — wyszedł na plac z dwoma tylko służącymi, zatrzymał się mówiąc łagodnie i zapraszając do siebie z zażaleniami. Upamiętał się istotnie Terlikowski i z licznym orszakiem przyszedł pojednać się z pasterzem. Gdy się o tem Józafat dowiedział, rozpłakany z wielkiego wesela ubjął ich wołając: „syny moje" i całując zaprowadził ich do kościoła dla podziękowania Bogu i utwierdzenia tej zgody.

Nie pierwszy to raz, że go Bóg w tych trzech ostatnich latach zachował cudem od niechybnej śmierci. We Mścisławiu zasadził się nań Massalski; rzecz zdawała się najmądrzej ukartowana, gdy osobisty jakiś jego przyjaciel postrzałem go kładzie na ziemię. Przybiega doń Święty i staraniem swojem miłosnem, konającego grzesznika z Bogiem i Kościołem jedna. W Orszy lud cały się zmówił, aby przechodzącego przez most pasterza swego do Dniepru strącić — ale Opatrzność nie dała im sposobności do spełnienia tej zbrodni. Mohilewianie zbrojnie wyszli przed miasto, gotowi na wszystko, by Św. Józafata do siebie nie wpuścić. Chciał on jednak iść naprzód, ale przyboczni jego jedni uciekli — drudzy i prośbą i siłą napowrót go cofnęli. Najzajadliwszy był Witebsk, gdzie urząd miejski sam sprzysięgał się z wysłańcami Smotryckiego. Tam przez cały rok 1622 zbierali się i radzili najwściekleјsi z Wilna i Połocka. Święty wychodzi na Zielone Świątki z procesją, a Wasilewski, naczelnik wojenny miasta, siłą ją rozprasza; wszakże tknięty tajemniczą chorobą ,od robaków stoczony — umiera.

Witebszczanie namawiają rybaka aby, gdy Święty będzie się przeprawiał przez Dźwinę łódką, postrzałem go zabił. Ten pierwszego razu z powodu mgły nie mógł biskupa rozeznać od otaczających go kapłanów — drugi raz musiałby zarazem zgładzić bawiące się na brzegu dziecko. Niejaki Kossow podjął się go zastrzelić każącego, ale gdy się do tego zabierał, nagle oślep; wszystko to jednak nie upamiętało zaślepionych i zaciekłych.

Święty pasterz mówił do tego nieszczęsnego ludu w kościele: „wiem, że mnie chcą zabić, ale i święci Ojcowie bywali za prawdę zabijani — dałby Bóg abym zasłużył na tę piękną palmę męczeństwa." Nie pierwszy to raz odzywał się z tem pragnieniem męczeństwa. Słysząc jak okropnie kozactwo dokazywało w Kijowie, wołał do swoich przybocznych: „Chodźmy powiadać, kazać wiarę katolicką i Unję św... O, gdyby moi przełożeni, zwalniając mnie z ciężaru diecezji ,pozwolili mi pójść do Kijowa, jakżebym chętnie podzielił losy naszych zabitych braci, możeby też ta rola tak jałowa, krwią moją podlana zaczęła obfity plon wydawać." Ta myśl, to pragnienie tak się w nim rozmogło, że przy stole nawet mówił o śmierci. A gdy ktoś prosił go, aby nie zatruwał im biesiady tak smutnemi wróżbami, Święty mu odrzekł: „Synu, ja ci nie przeszkadzam pożywienia a ty mi pozwól się cieszyć słodką mową o śmierci za Chrystusa Pana."

Męczennik a zawsze zakonnik i zawsze Bogu oddany.

Święty nasz widząc nieprzepartą niczem zawziętość Witebszczan, pragnął jeszcze przemówić do nich głosem krwi swojej. — Odbył w ich mieście w miesiącu sierpniu w r. 1623, a ostatnim życia swego, synod ze swem duchowieństwem i zapowiedział, że wróci do nich w październiku.

Widząc Witebszczanie, iż póki Józafat żyć będzie, nic go nie powściągnie od nawracania ich — postanowili ostatecznie go zgładzić i otwarcie o tem na ulicach mówili tak, że wieść ta rozpowszechniła się w samymże Połocku, dokąd Święty był wrócił. Błagali go zatem domownicy, aby nie jechał do Witebska, a gdy widzieli, że napróżno, zaklinali, aby przynajmniej wziął straż ze sobą. Ale Święty odparł, że nie może i nie chce ubliżać Opatrzności, która go dotąd sama strzegła, a do Michała Tyszkiewicza — podsędka połockiego — przyjaciela swego, który i sam chciał mu towarzyszyć dodał: „Tak się boją bym nie umarł! Dałby Bóg, abym rzeczywiście położył życie i krew przelał za świętą Unję z posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej. O Panie daj Unję świętą! Ut sint unum Pater! Aby byli jedno."

Tyszkiewicz rozpłakany odszedł, a Święty wiedząc może z objawienia, że tym razem od śmierci się nie wybawi, polecił Ojcu Chmielińskiemu, spowiednikowi swemu, by mu skromny grób przygotował w soborze Połockim, po prawej stronie ołtarza i by się spieszył. A gdy w kilka dni po przybyciu do Witebska dowiedział się już, że był gotów, wielce się ucieszył. — Wprzód jednak żegna się z katedrą swoją, do której żywym już nie miał wrócić, modli się długo i z płaczem oświadcza się przed owieczkami swojemi, że gotów jest umrzeć dla Boga, Kościoła i spełnienia swego obowiązku pasterskiego. Jakgdyby za Chrystusem mówił: „Na początku księgi napisano o mnie, aby spełnił wolę Twoją. Zapragnąłem tego Boże mój, a zakon Twój wypisany pośrodku serca mojego."

Wychodzi z pośród zanoszącego się od płaczu i niemego z bólu ludu Połockiego i idzie do Witebska, jak Chrystus Pan po raz ostatni na święta do Jeruzalem, ciesząc przybocznych swoich, że im się nic nie stanie, co rzeczywiście sprawdziło się na archidjakonie Lecykiewiczu i Kantakuzenie, choć poranionych ja rzeszoto. Wchodząc do Witebska, nie podobna było nie wspomnieć na słowa Mistrza swego: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz Proroki, ile razy chciałem cię przygarnąć pod skrzydła moje, jako kokosz pisklęta swoje a nie chciałeś... a oto przyjdą dni..." — Święty nasz pracuje gorliwiej niż kiedykolwiek, pomimo oporu jaki wszędzie spotyka wiedząc, że mało ma czasu przed sobą. Miłośnik pokoju, urazy nie znający, oddający dobrem za złe — stara się usilnie pogodzić największego wroga swego Nauma Wołka z innym schyzmatykiem, ale gdy niczem poruszyć go nie mógł — zapowiedział mu bliską śmierć i rzeczywiście jako herszt ojcobójstwa rychło dał gardło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

AFTER ALL, WHAT ELSE CAN WE EXPECT HIM TO DO?



RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Dawniej pisane historje były to zwyczajne opisy legendarne, tj. były one pisane głównie w celu wychwalania osób lub ku pouczeniu i zbudowaniu drugich, bez zadania sobie trudu, by przekazać przyszłym pokoleniom prawdę.

*

Gdziekolwiek się zwrócimy, Bóg do nas przemawia; tylko trzeba nauczyć się wsłuchiwać w Jego głos w naturze i we wszystkich zdarzeniach, nawet najpospolitszych.

*

Niejedna panienka cieszy się swemi nowemi trzewiczkami, a potem z wielką przyjemnością posługuje się staremi.

*

Z pożyczką nietylko ulatnia się grosz ale często i przyjaciel.

*

Na życie ludzkie to zwykle składają się: w młodości, pomyłki; w dojrzałości, walki; a na starość, żale.

*

Posłuszna żona zwykle rządzi mężem.

*

Natura umierającą roślinność i zasypiające krzewy i drzewa stroi w bogate szaty; nawet każe powietrzu uciszyć się i słońcu świecić jaśniej.

*

Obrażającemu trudno pogodzić się z tym, którego obraził.

*

Opinji jednostki zwykle mało przypisuje się wagi; ale za to prawie wszyscy płaszczą się pod pręgierzem opinji publicznej.

Człowiek często jest skory bronić religji, pisać o niej, walczyć o nią, umrzeć za nią, tylko mu jakoś nie idzie żyć podług niej.

*

Żal za grzechy jest przyznaniem słuszności wyrzutom sumienia.

*

Około czasu dojścia do pełnoletności, każdy jest reformatorem i kandydatem na rewolucjonistę.

*

Za lekkomyślność i wybryki młodości, pokutuje się w starości.

*

Słowo „zemsta" powinno być usunięte z mów ludzkich.

*

Wartość czynności bliźniego najlepiej oceni ten, kto siebie zna w zupełności.

*

Niejeden nie bierze popołudniowej drzemki, tylko drzemka go bierze.

*

Bezczynność prędzej i z większym uszczerbkiem wyczerpuje siły człowieka, niż umiarkowana praca.

*

Objawy współczucia i raźne niesienie pomocy w ogólnych nieszczęściach są potężnem ogniwem, jednoczącem narody świata.

*

Bądź skorym do słuchania, lecz ostrożnym w wydawaniu sądu.

*

Siedziba miłosierdzia jest w duszy, a nie w ręku; dary i jałmużna to tylko objawy zewnętrzne wewnętrznego usposobienia duszy.

UWAGA DLA BEZROBOTNYCH.

W środę, dnia 18go października, odbędzie się posiedzenie Lokalu No. 66, filji „Chicago Worker's Committee," pn. 2150 W. North ave., w sali Association House, o godz. 7:30 wieczorem.

Ważne sprawy o sytuacji obecnej będą omawiane. Wszyscy proszeni o przybycie. — Wstęp wolny. **F. Wayda**, sekr.

Z JADWIGOWA.

Klub Właścicieli Domów im. D. Roosevelta, odbędzie posiedzenie w sali parku Holstein, jutro, w czwartek, 19go października, o godzinie 8ej wieczorem. Temat dyskusji właściciel domów będzie obecna trudna sytuacja. Wszyscy właściciele domów są proszeni. — S. Duszak, prezes.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

POŻAR W UNIWERSYTECIE.



Straż ogniowa gasi pożar dormitorjum żeńskiego Uniwersytetu Depauw, w Greencastle, Ind. Ogień powstał z niewiadomej przyczyny i 200 studentek ratowało się pospieszną ucieczką. (Klisza Herald-Exam.)

Praca Domowa Na Zarobek Jako Zagadnienie Społeczne.

Kto pragnie wyrobić sobie lepsze pojęcie o wysiłkach, zmierzających do rozciągnięcia lepszej niż dotychczas kontroli nad pracą domową na zarobek, ten niechaj przeczyta niedawno ogłoszony raport federalnego Biura Kobiet o warunkach w przemyśle, wyrabiającym odzież dla dzieci.

Za pięknemi sukienkami, kupowanemi z całym entuzjazmem przez matki dla dzieci — czytamy w owym raporcie — kryje się bardzo często tragiczna historja.

Stan Texas jest drugim z rzędu po Nowym Yorku, który zajmuje pierwsze miejsce w zakresie produkcji odzieży dla dzieci. New York jest centrem tego przemysłu, a większość zakładów przemysłowych w Texas to albo filje odnośnych firm w New Yorku, lub też korporacje uzależnione kontraktami od newyorskich przedsiębiorstw.

W Texas bardzo mała część pracy nad wyrobem odzieży dla dzieci wykonywana jest w murach fabrycznych. Olbrzymia większość sztuk tej odzieży wyrabiana, lub obszywana jest przez pracowników po domach.

Robotnicami domowemi są przeważnie Meksykanki, odznaczające się wielkką sprawnością w produkowaniu odzieży dziecinnej, z której poważna część wyrabiana jest ręcznie. Do wyuczenia się tej pracy trzeba dużo czasu i praktyki.

Może niejednemu przyjdzie na myśl pytanie, ile też za tę pracę fachową otrzymują te kobiety, wyrabiające ową odzież, która sprzedawana jest w północnych miastach w detalicznych sklepach po $1.95 do 8 dolarów? Te z nich, które pracują w fabrykach, nie otrzymywały tyle by im wystarczało na utrzymanie, ale nawet one zarabiały bardzo dużo w porównaniu z temi, co pracowały po domach. Przeciętny zarobek dla 368 kobiet, pracujących w fabrykach, wynosił $5.70 tygodniowo. Połowa z tych kobiet zarabiała jednak mniej, niż ów przeciętny zarobek, a połowa nieco więcej, w owym tygodniu w którym Biuro Kobiet przeprowadziło odnośne badania.

Z ksiąg fabrycznych nie można się było dowiedzieć dokładnie, ile poszczególne pracownice domowe zarabiają. Wobec tego przedstawicielki owego Biura rządowego zmuszone były odwiedzić 100 kobiet w ich domach, by zebrać potrzebne informacje o ich zarobkach.

Długa praktyka w tym zakresie pracy nauczyła te kobiety, jak obliczać dość dokładnie ilość sztuk odzieży, którą mogły wyrobić w jednym tygodniu, i przypadający za to dla nich zarobek. Opierając się przeto na dość dokładnych obliczeniach robotnic domowych, odnośne badania wykazały, że z liczby 10 kobiet połowa zarabiała mniej niż dwa dolary tygodniowo, jedna trzecia część od 2 do 3 dolarów tygodniowo, a tylko jedna pracownica domowa zarabiała 5 dolarów. A o ile idzie o czas pracy, to można sobie wyrobić dość dokładne pojęcie o tem z tego faktu, że zarobek 89 tych kobiet na godzinę wynosił od jednego centa do 11 i pół centa, a przeszło dwie piąte z nich nie zarabiały nawet po cztery centy na godzinę.

Jedna kobieta, niezwykle sprawna w szyciu jedwabnej odzieży dla dzieci i w wyszywaniu różnych ozdób i upiększeń, musiała pracować stale po 8 i pół godziny dziennie przez cztery dni przynajmniej, by uszyć jeden tuzin tych sukienek, za które płacono jej $1.75, czyli mniej, aniżeli 15 centów za sukienkę.

W innej znów rodzinie dwie siostry, pracując stale, mogły wykończyć zaledwie 20 i zarobić razem 3 dolary na tydzień. Podobne przykłady znaleziono także w innych rodzinach.

W żadnym wypadku praca ta, czy też wyszywanie, nie było uważane za jakąś pracę nadobowiązkową i uboczną. Dla wielu rodzin praca ta była jedynem źródłem dochodu i utrzymania. Zwykła praca domowa tylko w niewielkim stopniu odrywała kobiety od tego rodzaju pracy zarobkowej i wszystkie niemal pytane kobiety stwierdzały, że muszą regularnie oddawać się tej pracy na zarobek, z konieczności, by odpędzić głód od domu.

„Pracuję od 8 godziny rano do 10 wieczór, mając tylko jedną godzinę odpoczynku pod wieczór — mówiła jedna dziewczyna. „Matka zajmuje się domem, a ja muszę pilnować szycia bez przerwy. Mogę wyszyć od półtora do dwóch tuzinów odzieży tygodniowo i płacą mi 70 centów za tuzin, czyli że zarabiam około trzy centy na godzinę'..

Szybkość w wykonaniu i wprawa były koniecznym warunkiem otrzymania zamówień od kontraktorów w New Yorku. Jeden z pracodawców w Texas, uskarżając się na bardzo niskie ceny i płace dla robotnic w jednym z biur z New Yorku, otrzymał następującą odpowiedź: — „Albo wytrzymasz kompetycję taniego robotnika w Puerto Rico, lub stracisz kontrakt".

Warunki pracy i płacy zarówno w Texas, jak w Puerto Rico są bardzo podobne. Oba te tereny, chociaż są bardzo oddalone od centrów przemysłowych, są wielkimi współzawodnikami fabryk w innych miejscowościach i przyczyniają się do obniżenia zarobków w New Yorku i w Stanie Connecticut".

F. L. I. S.

Pomocnik Byrda Zaręczony.



Na ilustracji powyższej widzimy pannę Ruth Johannemeyer z Meadville, Pa., 22-letnią narzeczoną Paula Siple. Oczekuje ona na powrót Paula Siple z podróży ekspedycyjnej z admirałem Richardem Byrd'em, gdyż zamierza go zaraz poślubić.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Dla naszych czytelników pewno będzie ciekawą wiadomość, że dobrze znana w Polsce firma L. Heumann & Co. Inc., z filjami w 12 różnych krajach, w tej liczbie także i w New Yorku, wydała po polsku Książkę Zdrowia, którą rozsyła bezpłatnie czytelnikom naszego pisma.

Książka ta daje odpowiedź na liczne pytania dotyczące zdrowia, z któremi spotykamy się na każdym kroku. Osobliwie dokładnie omówione są następujące choroby: podagra i reumatyzm, nerwowe dolegliwości, żołądek, pęcherz i nerki, choroby wątroby i żółci, rany na nogach, egzema, astma i przeziębienie, wysokie ciśnienie krwi i zwapnienie żył. Podane tam są także sposoby, jak można zwalczać te dolegliwości prostymi środkami.

Również w tej książce są szczegółowo objaśnione funkcje poszczególnych organów ciała i są podane inne liczne informacje dotyczące zdrowia. Osobny rozdział książki poświęcony jest pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Książka ta, na 128 stron i z 200 ilustracjami, wskazała już wielu ludziom drogę do poprawy zdrowia. Teraz każdy może z niej skorzystać. Za nią i dzięki jej otrzymano przeszło 200,000 listów dziękczynnych. Rzecz naturalna, że taka książka powinna znajdować się w każdym domu.

Egzemplarz tej książki będzie posłany bezplatnie i bez żadnych zobowiązań każdemu, kto poda swe nazwisko i adres do: L. Heumann & Co., Inc. Dept. 929 R. — 34 East 12-th St. New York, N. Y.

W Polsce odbyła się gorąca kampanja za rozsprzedaniem pożyczki wewnętrznej. W akcji tej udział czyny brali nasi ochotnicy z Ameryki. W odezwie swej do kolegów, aby kupowali bondy tej pożyczki, zarząd organizacji mówił:

„Jako ochotnicy z Ameryki, spełniliśmy ochotnie nasz obowiązek wszędzie tam, gdzie kule i bagnety zagradzały nam drogę do Wolności. Dzisiaj trzeba tę Wolność ugruntować, — trzeba Polskę wzmocnić!

„A któż to ma stanąć w pierwszym rzędzie ochotnie do tej akcji, jeżeli nie my, starzy żołnierze?"

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 18-go października, 1893 roku.

Paryż, 17 października. — Karol Gounod, znakomity kompozytor muzyczny, rażony apopleksją i paraliżem, leży wciąż nieprzytomny, oczekując lada chwila śmierci. Gounod urodził się 17 czerwca, 1818 roku, w Paryżu.

Washington, D. C., 17 października. — Dziś nastąpiło tu uroczyste otwarcie muzeum pamiątek po Lincolnie na 10-ej ulicy, naprzeciw teatru Forda, w którym prezydent umarł.

W Chicago przez sześć dni odbywał się kongres anarchistów, o którym policja tutejsza ... nic nie wiedziała. W jednej z sali przy Milwaukee avenue, mieli się zbierać przez cały tydzień anarchiści, a Chicago ani nie podejrzewało, co się w jego łonie dzieje. Ciekawa rzecz co robi i o czem myśli policja w Chicago?

Wczoraj na wystawie, pomimo zimna, było 278,146 osób. Ogółem dotąd zwiedziło wystawę 18,415,776 ludzi. Ładna cyfra!

Studenci kolegjum św. Franciszka Ksawerego, w czwartek i piątek wykonają w Music Hall komedję Plauta, „Więźniowie," po łacinie.

Przedmieście Grossdale, ma być przyłączone do Chicago.— Rzecz ta zostanie zadecydowana podczas wyborów, dnia 7 listopada.

Z JACKOWA.

Roczne posiedzenie Dworu św. Jacka, No. 1197 ZKL., odbędzie się w czwartek, dnia 19 października, Na tem posiedzeniu odbędzie się instalacja nowego zarządu na rok przyszły, połączone z przekąską.

Przyjęcie u Pani Szumkowskiej.

W niedzielę wieczorem przyjaciółki i znajome urządziły wielką a prawdziwą niespodziankę dla pani Jadwigi Szumkowskiej, wice-prezeski Wydziału Kobiet Z. N. P. Zaprosiły one grono najbliższych przyjaciół i znajomych do domu pani Szumkowskiej zamieszkałej pnr. 1610 W. Chicago ave., urządzając przyjemną zabawę. Przyjęcie było wyśmienite, na które został bardzo smacznie przyrządozny indyk. Później pani Szumkowska otrzymała w darze mnóstwo rozmaitych kwiatów, oraz piękne salonowe krzesło. Resztę wieczoru spędzono na grze w karty. W pośród zebranych na przyjęciu byli następujący pp. F. Dulakowie, Górni, L. Nyka, Kwaśniewscy, Ziołkowscy, Shepanek, Habel, Antonowicze, Wyrzykowscy, Wysoccy, Kozaczkowie, cała rodzina pani Szumkowskiej, jej siostry, oraz pani Rychłowska, dr. Lewiński, p. A. Sobieniowski, redaktor, i wiele innych.

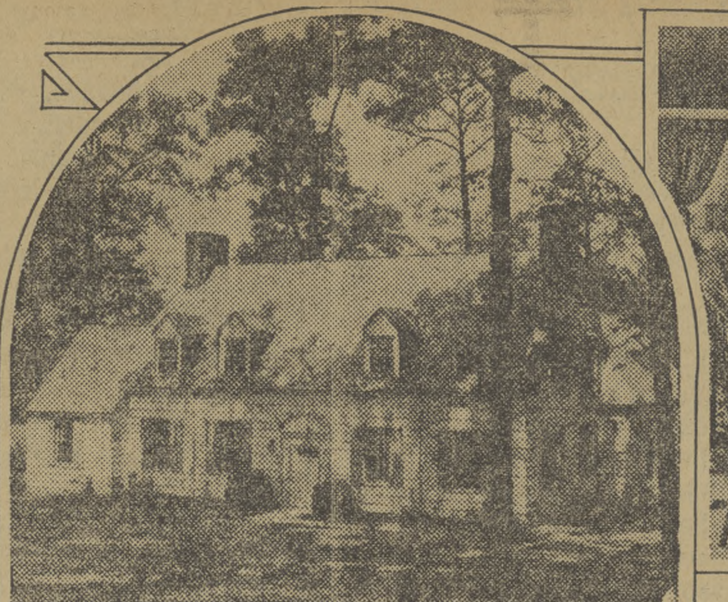
— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

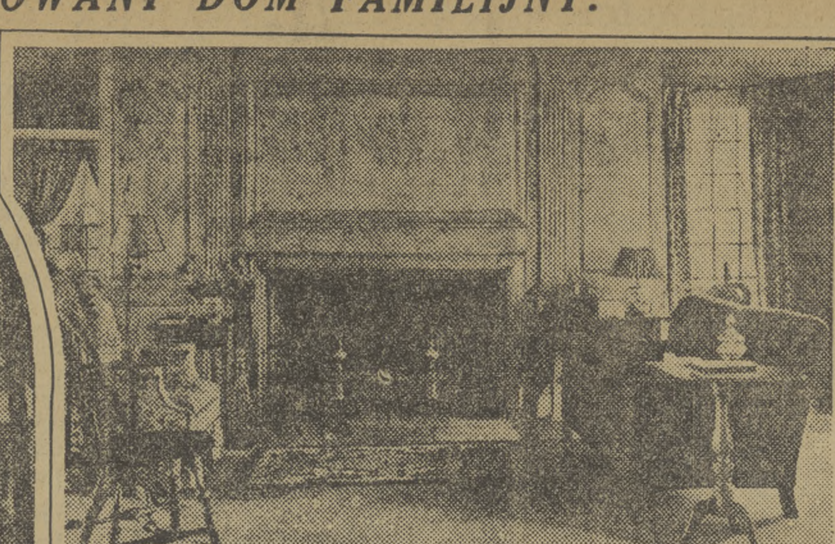
Elegancki Strój.

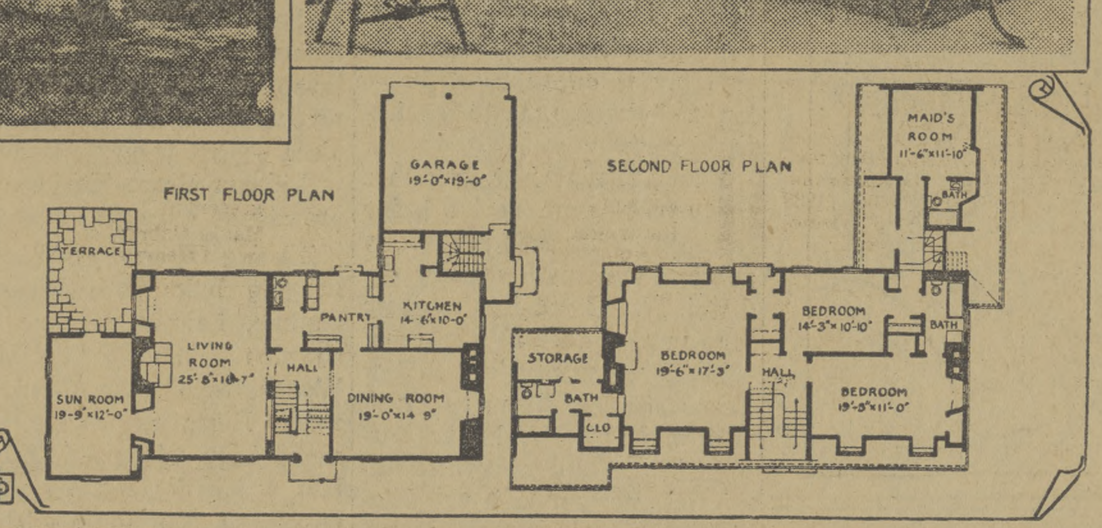


Ten paryski strój jest tak modny i odróżniający się, jak życie w Paryżu. Jest to czarno popielata suknia z kołnierzem, ozdobą rękawów i zarękawkiem, zrobionym z czarnego astrakhanu.

DOBRZE UPLANOWANY DOM FAMILIJNY.







Na lewo, zewnętrzna strona domu; na prawo, bawialnia; niżej na prawo, plany pierwszego i drugiego piętra. Plany te są zapewnione przez "Good Housekeeping Studio" architektury i umeblowań, gdzie Helena Koues jest dyrektorką.

Obiad Na Jutro.

Barszcz Żytni.
Pieczeń Wołowa Duszona.
Pieczone Kartofle.
Kompot z Jabłek.
Kawa.

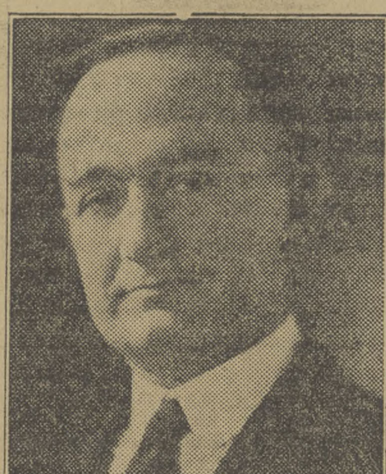
Barszcz Żytni. — Kilka łyżek mąki razowej żytniej zalać ciepłą wodą i postawić w ciepłem miejscu dla zakiszenia, co powinno zabrać 48 godzin czasu. Osobno zagotować parę czerwonych buraczków i małą główkę kapusty. Buraczki poszatkować drobno, a kapustę pokrajać w kawałki większe. Mieć ugotowany tęgi rosół, zmieszać go pół na pół z kwasem żytnim i zagotować razem zaprawić śmietaną, kto lubi, i wylać do wazy, w którą włożyć kapustę i buraczki.

Pieczeń Wołowa Duszona. — Kawałek mięsa zbić, posolić i popieprzyć, następnie obrumienić ze wszech stron, włożyć w rondel, dodać trochę pokrajanej jarzyny, mieszanej, troszkę majeranku, nakryć pokrywą i dusić do miękkości, (często skrapiać zimną wodą). Miękką pieczeń wyjąć na półmisek, a sos podprawić łyżką mąki, trochę wody, zagotować, przecedzić i polać pokrajaną w cienkie plastry pieczeń i podać do stołu z obranemi i upieczonemi kartoflami.

Kompot z Jabłek. — Ażeby mieć ładny, biały kompot z jabłek w całości, trzeba na niego dobierać jabłka winkowate i nie poobijane, gdyż wszelkie skazy ciemne na jabłkach zostaną. Obrane jabłka należy do chwili gotowania trzymać w miękkiej zimnej wodzie, a nie obczernieją; każde jabłko przekrajać na połowę, środek ostrożnie wydrążyć aby jabłko nie popękało; można także tresownikiem po wierzchu każdą połówkę jabłka lekko zebrać, a całe zostanie pokarbowane. Na 5 większych jabłek zagotować w płaskim rondelku pół kwarty wody z kwaterką cukru, paru kawałkami cynamonu, skórki cytrynowej i kilku goździkami; można — ale niekoniecznie — wlać z pół kieliszka araku lub też ze 2 kieliszki jakiego wina, co dużo smaku kompotu podnosi. Na gotujący się syrop włożyć jabłka jedne przy drugich, ile się zmieści, przykryć i gotować, zaglądając często, aby się jabłka nie rozleciały. Gdy z jednej strony zmiękną, obrócić na drugą, a jak już całe miękkie, wybrać łyżką z sosu na salaterkę i następnie tak samo gotować. Jeżeli do następnych syropu będzie za mało, można go troszkę odlać wodą. Po wyjęciu wszystkich jabłek, sos jeżeli go za dużo, troszkę wygotować i na jabłka wylać. Na wydania posypać po wierzchu wystudzony kompot trochę cukrem, oraz pomarańczową skórką, pokrajaną w paseczki i oczyszczoną z białego mięsa. — Można także ubrać i konfiturami, ćwiartkami pomarańczy, albo całemi z niej plasterkami. Do codziennego użytku, można wcale kompotu nie ubierać.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Już w Niedzielę Koncerty p. M. Gruszczyńskiej.



P. Sylwester Kłosowski.

W niedzielnym koncercie panny Marji Gruszczyńskiej współudział przyjmuje p. Sylwester Kłosowski w charakterze dyrygenta zespołu orkiestrowego, występ którego złoży się na całość programu tej imprezy popołudniowej.

P. Kłosowski jest znany na Polonji, bierze on bowiem czynny udział w jej życiu towarzyskiem i narodowem; nietylko jest on muzykiem, ale nawet zdradza zdolności kompozytorskie. Pan Kłosowski jest autorem marsza „Tygodnia Polskiej Gościnności", który napisał z okazji święta chwały Narodu Polskiego jaki się odbył w dn. 22 lipca b. r.

Jak słychać p. Kłosowski przygotował specjalny program na koncert benefisowy p. M. Gruszczyńskiego, a który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Sokoła przy 23-ej ul. i Kedzie; początek o godzinie 2:30 popołudniu.

PRZEPIS NA DOSKONAŁE CIASTKA.

Garść migdałowych słówek obrać z konwenansów,
Przedtem sparzyć je wrzącym odwarem szczerości,
Utrzeć masło grzeczności do pulchnej białości,
Piec z mąką codzienności w foremkach z pasjansów!

Potem zrumienić dobrze na gorących chęciach
I uśmiechem, jak żółtkiem ,lukrować błyszcząco.
Jedne podawać zimne, inne na gorąco,
Sypiąc mak naiwności młodego dziewczęcia.

Na błękitnych talerzach, zdobnych w róże blade,
Serce swe między ciastka wkrajać jak ananas,
A gdy przyjdą znajomi na naszą paradę
Zjedzą tylko ciasteczka — serce będzie dla nas!

Panna Marja Danisch Poślubiła p. H. Dorscha.

W ubiegłą sobotę, dnia 14go października, panna Marja Danischówna, wstąpiła w związek małżeński z p. Hieronimem Dorschem w kościele św. Wacława. Ślubu młodej a dobranej parze udzielił Wielebny X. proboszcz Teodor Cząstka o godzinie 9ej rano podczas Mszy św. odprawionej przez X. Jana Owczarka. Druchną panny młodej była jej młodsza siostra, Franciszka, a drużbą, p. Stanisław Kolanowski, kuzyn p. Dorscha a syn p. Szczepana Kolanowskiego, asystenta koronera. — Podczas ceremonji ślubnej miejscowy organista p. Ludwik Niespodziany grał na organach a chór odśpiewał „Ave Maria".

Następnie odbyły się gody weselne w rezydencji rodziców panny młodej, to jest u pp. Wojciecha i Anieli Danischów zamieszkały p. nr. 3919 Eddy ul. Gody te odbyły się w ścisłem kółku familijnem, gdzie goście zostali ugoszczeni iście po staropolsku.

Panna Marja Danischówna ukończyła szkołę parafjalną św. Wacława i Akademję Najświętszej Rodziny. Poczem ukończyła dodatkowy kurs handlowy. Zaś p. Hieronim Dorsch jest synem starego obywatela p. Augusta Dorscha, dawnego parafjanina ze Stanisławowa a później Młodziankowa, którego zmarła już od kilku lat żona była rodzoną siostrą pani Szczepanowej Kolanowskiej. Pan Dorsch ukończył szkołę parafjalną i kurs akademicki w Akademi Handlowe św. Patrycjusza. Obecnie ma on intratną posadę w telefonicznej kompanji.

Państwo młodzi otrzymali sporą liczbę drogocennych upominków, jakoteż cały stos życzeń i telegramów od licznych krewnych i przyjaciół. Po ukończonej uczcie weselnej, młode państwo udało się autem w podróż poślubną do stanów południowych, a po powrocie zamierzają zamieszkać na północnej stronie miasta Chicago.

FUTRO OZDOBĄ KOSTJUMÓW.



Na lewo, czarna aksamitna sukienka, bluzka z metalowego materjału, gronostajowa pelerynka, kapelusz i zarękawek; na prawo, wełniany kostjum koloru 'beige' z mankietami, kołnierzem i czapką zrobioną z czarnego futra.

Suszone Owoce Mogą w Kuchni Często Zastąpić Świeże.

Suszone owoce znane są od najdawniejszych czasów. Z historji wiemy, że król Dawid przyjmował rodzynki jako zapłatę za podatki. W roku 430ym przed Chrystusem dokument hipoteczny w Babilonie zawiera warunek spłaty długu i procentu w suszonych owocach. — Na każdym kroku spotykamy się w historji z wiadomościami, wskazującemi, że ludzkość należycie zdawała sobie sprawę z wartości suszonych owoców.

Do niedawna jednak posługiwałyśmy się suszonemi owocami tylko w bardzo małym stopniu. Lat temu kilkanaście znałyśmy tylko jeden rodzaj rodzynków, z pestkami, które były kosztowne i wymagały takiego nakładu pracy w celu oczyszczenia ich z pestek, że posługiwałyśmy się niemi tylko kilka razy do roku, podczas wielkich uroczystości. Obecnie jednak nabywać możemy rodzynki zupełnie oczyszczone z pestek, albo odmiany bez pestek hodowane, dające się używać bez trudu i pracy, wobec czego rodzynki stały się owocem, którym posługujemy się codziennie. Doszło już nawet do takiego udoskonalenia rodzynków, że robią one wrażenie świeżych owoców.

Nietylko jednak rodzynki są dzisiaj naszym codziennym pokarmem. Nabywamy bowiem w każdym składzie towarów spożywczych suszone śliwki, morele, brzoskwinie, figi, gruszki i jabłka, w gatunku tak znakomitym, że na posługiwanie się niemi może sobie pozwolić każda gospodyni.

Suszone śliwki cieszą się największem wzięciem. Nie wszystkie gospodynie wiedzą jednak, że kupując suszone śliwki należy się znać na ich gatunku. W handlu bowiem znane są dwa główne gatunki suszonych śliwek: słodkie i ostre. Słodkie suszone śliwki nadchodzą przeważnie z Californji. Są one wielkie, soczyste i słodkie, wobec czego wymagają tylko niewielkiej ilości cukru przy ich przyrządzaniu. Suszone śliwki o smaku ostrym nadchodzą głównie ze stanów Washington i Oregon. Mają one znacznie większe pestki, aniżeli śliwki kalifornijskie i przy ich przyrządzeniu trzeba dodawać znacznie więcej cukru.

Pamiętać też trzeba o tem, że w handlu suszone śliwki dzielone są na różne gatunki, stosownie do wielkości. Gospodyni, która zamawia w groserni funt suszonych śliwek, otrzymuje najczęściej najmniejsze. Tymczasem śliwki suszone dzielą się na wiele gatunków i co do wielkości różnią się między sobą bardzo znacznie.— Producenci dzielą je co do wielkości tak, że znaczą ile śliwek przypadnie na funt. Są niektóre tak wielkie, że na funt otrzymujemy ich tylko dwanaście lub trzynaście, a inne tak małe, że na funt przypada sto dziesięć, lub sto dwadzieścia. Zamawiając więc i kupując śliwki, należy zwrócić uwagę na ich wielkość.

W związku z tem dam radę, aby dla codziennego użytku domowego nie kupować śliwek największych, ani też najmniejszych, ale średniej wielkości, to znaczy takie, których na funt idzie od czterdziestu do sześćdziesięciu. Tam jednak, gdzie przepis, którym się posługujemy, wymaga wyjmowania pestek ze śliwek suszonych, lepiej kupować większe, chociaż pod względem smaku i pożywności małe śliwki są równie dobre. — Mając większe, łatwiej i przy mniejszym nakładzie pracy wyjmiemy pestki.

Suszone brzoskwinie nabywać możemy w łupinach, lub bez. Bez łupin kosztują o kilka centów na funcie więcej.

Suszone morele dzielone są także na różne gatunki, stosownie do wielkości i można je także nabywać w łupinach lub bez. Bez łupin i większe są naturalnie droższe.

Suszone jabłka kupuje się w różnych gatunkach, ale najlepsze są zawsze średniej wielkości, bez łupin, bez plam i skaz, i krajane albo na ćwiartki, albo też w plasterki grubości mniejwięcej ćwierci cala.

Figi kupujemy albo na funty, tanio, lub też w specjalnem opakowaniu, poukładane i prasowane, nieco drożej. Oba gatunki są znakomite.

Daktyle różnią się tem od suszonych fig i śliwek, że suszy się je na drzewach. Większość z nich otrzymujemy z Mezopotamji, jednakże obecnie zaczynają już hodować doskonałe daktyle w Californji i w Arizonie.

Żadna gospodyni nie kwestjonuje znaczenia, jakie w codziennej naszej djecie mają owoce. W niektórych porach roku posługiwanie się świeżemi owocami jest zbyt kosztownem, wobec czego każda gospodyni musi uzupełniać dietę owocami suszonemi. Suszone owoce nie posiadają wprawdzie witaminy C, ale dają organizmowi tak wielki zasób soli mineralnych, że brak witamin łatwo zastąpić przez dodanie pokarmów, posiadających witaminę C, a więc na przywkład pomarańcz, lub niektórych surowych jarzyn.

Wartość suszonych owoców w przyrządzaniu codziennych potraw wzmożona jest dla gospodyni i przez to, że można je łatwo i tanio nabywać, i bez trudu przechowywać. Przygotowywanie zaś suszonych owoców jest tak ułatwionem obecnie, dzięki stosowaniu nowoczesnych metod, że powinny one stanowić codzienne pożywienie każdej rodziny.

Kompot z suszonych śliwek, podany na gorąco lub zimno, jest pokarmem znakomitym, który można podawać niemal z każdem pożywieniem.

RADA PRAKTYCZNA.



Przed włożeniem ryby na patelnię, wziąć szczyptę soli i posypać nią patelnię, w której ryba ma się smażyć. Sól nie pozwoli, aby ryba przylgnęła do patelni.



JESZCZE JEDEN „JUMPER" DLA POWIĘKSZENIA WASZEJ GARDEROBY.

Anne Adams Modełko 1631.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 1⅝ jarda 54 calowej materji i 2¼ jarda 36 calowej kontrastowej materji.



NADZWYCZAJ SKROMNIE USZYTA SUKIENKA.

Modełko 599.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat; 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..................................

Adres..

Miasto......................Stan..............

Z Posiedzenia Chicago Society Auxiliary.

Wczoraj popołudniu odbyło się regularne posiedzenie towarzystwa „Chicago Society Auxiliary" w domu pani Władysławy Marskiej przy Noble ul. Po posiedzeniu nastąpiła zabawa karciana, przy której zebrane panie spędziły czas bardzo wesoło, a później urządzono małe przyjęcie. Na posiedzenie to przybyły następujące panie: Elżbieta Zintak, prezeska towarzystwa, Wanda Dulak, Anniela Górna, Marja Shepanek, Anna Przygocka, Helena Gordon, Celja Kula, Władysława Makarska, Alma Janicka, Eugenja Kostańska, Anna Popielska i Leona Pinderska.

Szycie Delikatnych Szwów.

Niektóre szwy muszą być dość wyraźno, by zdobić odzież inne znów bardzo delikatne i mało co widzialne. Do szycia szwów ledwo widzialnych należy używać nici o dokładnej wadze do danej materji. Jeżeli szyjecie na maszynie, wypróbujcie najpierw sztychy na małym kawałku materji, by się upewnić co do natężenia, odpowiedniego koloru i wagi nitki. Do tkaniny bawełniane używajcie dobrej sześcio włókiennej nitki rozmiaru 50 lub 60 przy zwykłem szyciu, a znów przy delikatnem szyciu używajcie nitki rozmiaru 70 lub 80. Po każdem przeszyciu szwu przeciągnijcie go ciepłem żelazkiem przed rozpoczęciem następnego szycia, gdyż nie wyprasowany i niewyrównany szew nada niezgrabnego wyglądu najładniejszej sukni.

Z ANNOWA.

Tow. Dziewic Dzieci Marji urządza kontest popularności i bal w niedzielę, dnia 22 października w sali parafjalnej św. Anny. Panienki które biorą udział w konteście nie szczędzą trudów, owszem pracują bardzo energicznie, nietylko w obrębie parafji, ale śmiało można powiedzieć, iż niemal w każdej parafji rozpowszechniają bilety, i zbierają ogłoszenia, aby tym sposobem przyjść z pomocą parafji. Czysty bowiem dochód będzie obrócony na korzyść parafji.

Kontestantka, która sprzeda największą ilość biletów i zbierze najwięcej ogłoszeń zostanie ogłoszona królową balu. Będzie dużo niespodzianek, których dotychczas w sali Annowskiej nie było.

Następujące panienki zgłosiły się do kontestu: Gawin Estera, Cieśla Genowefa, Prawdzik Helena, Tokarska Walerja, Kaczmarczyk Emilja, Stefańczyk Wiktorja, Kozioł Stefanja i Gallas Julja.

Komitet postarał się o drogocenne nagrody, gdyż pierwsza nagroda będzie obraz ręczno malowany przez słynnego malarza pana Duszyńskiego i wiele innych. Orkiestra p. Carl Schreibera przygrywać będzie do tańca.

Ks. proboszcz Józef Kruszka zaprasza wszystkich przemysłowców i parafjan, i zarazem sympatyków i przyjaciół Bractwa, a zapewnia ich, iż mile i przyjemnie spędzą wieczór w dobranem gronie i wyniosą z niego miłe wspomnienia.

Z CRAGIN.

Koperty żałobne na Dzień Zaduszny były rozdawane w ubiegłą niedzielę. Kto takowych nie otrzymał, może zabrać jedną z kruchty w tygodniu, albo w przyszłą niedzielę. W czas tego roku koperty były rozdawane, aby dać sposobność wiernym do dowolnego zastanowienia się nad miłą pamięcią swoich zmarłych drogich i ukochanych.

*

W czwartek wieczorem po nabożeństwie, różańcowym, odbędzie się posiedzenie instalacyjne Klubu Pań Królowej Jadwigi. Pocztówki nie będą wysłane, dlatego ta wzmianka w tych notatkach niech służy za dobre przypomnienie stawienia się wszystkich członkiń na to ważne posiedzenie. Klub Obywatelski Króla Władysława Jagiełły niech zaszczyci swoją obecnością to posiedzenie.

*

Komitet Skautów będzie miał nadzwyczajne posiedzenie w czwartek, wieczorem w sali parafjalnej, o godz. 8:30 wieczorem.

*

Specjalny program jest przygotowany dla skautów na posiedzenie piątkowe. Każdy skaut powinien przybyć.

PAKT HANDLOWY BLISKI REALIZACJI.

Warszawa, 18 października. — Ekonomiści Polski i Niemiec, obradujący tutaj, doszli do porozumienia w kwestjach taryfy. Umowa powiada, że Polska nie będzie nakładać specjalnych ceł na towary niemieckie, a Niemcy nie będą zwalczać towarów z Polski za pomocą nowych dekretów. Termin umowy taryfowej upływa z dn. 31 października.

Baczność Wacławowo!

Miesięczne posiedzenie „Belmont Park Improvement Association", odbędzie się dnia 20 października. Obecność wszystkich pożądaną. Prezesem jest W. Borkowitz, a sekretarzem S. Bobulski.

REZOLUCJA

Członkinie Tow. Jedność i Zgoda, grupa 11ta Z. P. w A. mają się zebrać przed kościołem św. Stanisława B. i M. w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

Ś. P.
MARJI OZGA

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.
Walerja Rączka, prez.
Anna Szczepaniak, sekr. fin.

Kompanję Asekuracyjną Oddano w Ręce Przejemcy

Palmer Zabrał Się Do Szybkiej Reorganizacji.

Kompanję asekuracyjną p. n. „National Life Insurance Co. of U. S. A.", której biura mieszczą się pnr. 29 S. LaSalle ul., największą kompanję asekuracyjną w stanie Illinois wczoraj oddano w ręce przejemcy. Sprawę tą załatwił sędzia William J. Lindsay w sądzie wyższym.

O zamianowanie przejemcy prosił sędziego adwokat generalny Otto Kerner, który występował jako przedstawiciel Ernesta Palmera, stanowego superintendenta asekuracyjnego. P. J. Lucey, były adwokat generalny stanu i były asystent przejemcy Corporation Securities Co., został zamianowany przejemcą wyżej wspomnianej kompanji asekuracyjnej po złożeniu kaucji w sumie $100,000.

Doradca prawny korporacji nie sprzeciwiał się zamianowaniu przejemcy i przyznał, że kapitał kompanji wynosi $1,000,000, dalej że część nadwyżki w sumie $614,237 zmazały długi.

Palmer po zamianowaniu przejemcy oświadczył, że czynione są starania, aby właściciele polis asekuracyjnych nic nie stracili, aby przez reorganizację kompanji lub też przyłączenie ich do innej asekurowani nie ponieśli żadnej straty.

DROBNI PRZEDSIĘBIORCY BĘDĄ ZWOLNIENI Z PRZEPISÓW NRA.

Washington, 18. paźdz. — Dowiedziano się tu, że w niedalekiej przyszłości pracodawcy zatrudniający mniej niż 10 robotników, będą zwolnieni z przepisów NRA i zawartej z Prezydentem umowy o zatrudnieniu. Zwolnienie takich pracodawców ma nastąpić w formie rozporządzenia Prezydenta, jakie się ma w tej mierze ukazać. Krok taki uważa się za bardzo znaczący w programie uzdrowienia. Znaczyć on będzie, że z pod umów będzie wyłączonych kilka miljonów robotników.

Zwolnienie małych pracodawców z umów NRA nastąpi dla tego, że są oni poważnie skrępowani finansowo temi przepisami i tak czy owak, nie mogliby ani przyjmować więcej robotników, ani więcej im płacić, bez narażenia się na bankructwo.

Przez zdjęcie z nich tego ciężaru, NRA pozbędzie się opozycji drobnych przedsiębiorców i bdzie mogła postępować naprzód ze swoim programem stosując go w całej rozciągłości do wielkich pracodawców.

Drobni pracodawcy, których umowy nie będą obowiązywały, będą mogli stosować się do nich o ile stać ich na to i mieć w witrynach „niebieskiego orła," — jednak w wypadku przekroczenia umów nie będą za to karani.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Kwików odbędzie swoje posiedzenie w czwartek, dnia 19go października, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Jan Wesołowski, prezes; Paweł Majka, sekretarz.

*

Stowarzyszenie Wietrzychowice zawiadamia członków o swem posiedzeniu w piątek, dnia 20go października, w sali Franciszka Opławskiego, 1431 West Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem, mamy wiele ważnych spraw do załatwienia wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Stanisław Kozłowski, prezes; Jan Klimek, sekr.

*

Klub Kobylanka zbierze się na posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 22go października w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu. — Franciszek Sieracki, prezes; Edward Szurek, sekr.

*

Klub Iwonicz, będzie miał swoje zebranie w niedzielę, dnia 22go października w sali Fajkla, 2128 N. Leavitt ulica, o godzinie 2:30 po południu. — Józef Kandefer, prezes; Tomasz Jakóbowicz, sekr.

*

Klub Uszew-Zawada odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 22go października, p. nr. 1816 W. Thomas ulica, o godzinie 2:30 po południu. — Stanisław Pasek, prezes; Feliks Pawełek, sekr.

*

Klub Jasło odbędzie posiedzenie miesięczne w przyszłą niedzielę, dnia 22go października, w sali Wierzbickiego, 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 2:30 po południu. — Jan Zychowicz, prezes; Władysław Czekaj, sekr.

W piętnaście lat po zwycięstwie aljantów Niemcy poważyły się na rzucenie całej Europie rękawicy. Za lat dziesięć, albo może jeszcze prędzej, Niemcy będą dyktowały warunki całemu światu, aż znowu trzeba będzie pokazać Niemcom, kto rządzi światem.

Urzędnik Spółki Użyteczności Przyznał Się Do Skradzenia $132,000.

Howard W. Duncan, były asystent kasjera spółki Northern Indiana Public Service Co., której kwatera mieści się w mieście Hammond, stając wczoraj przed sędzią Williamem J. Murray'em w sądzie kryminalnym powiatu Lake, w Crown Point przyznał się do przywłaszczenia sobie nieprawnie $1,500 z funduszów tejże spółki.

Duncan wprost zadziwił sędziego, gdy śmiało wyznał, że okradł on spółkę której był urzędnikiem na $132,000, które to pieniądze stracił na torach wyścigowych. Obrońca jego, adw. J. Conroy, trzymając w ręce zieloną kopertę zawołał: „Posiadam tu dosyć dowodów, aby wszystkich urzędników tak tej spółki jak i podobnych spółek posłać gdzie pieprz rośnie."

Skutek oświadczenia adwokata Conroy'a był taki, że Robert G. Estil, prokurator powiatu Lake po konferencji z Conroy'em i sędzią Murray'em zgodził się na powołanie ławy wielkoprzysięgłych, przed którą jutro po południu mają się odbyć przesuchy. Sędzia Murray wstrzymał się z wydaniem wyroku w sprawie Duncana do przyszłego poniedziałku.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

KS. JÓZEF S. PAJKOWSKI

Członek Tow. śś. Piotra i Pawła, Z. P. R. K., Foresters i Rycerzy Kolumba — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go października, 1933 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, 1933 roku, o godzinie 10ej rano z kościoła Błog. Salomei na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan i Rozalja Pajkowscy, rodzice; **Wacław, Benedykt, Franciszek, Dominik i Stanisław,** bracia; **Anna Basińska,** siostra; **Czesław Basiński,** szwagier; **Pelagja i Karolina Pajkowskie,** bratowe, oraz wszyscy krewni i znajomi.

Pogrzebem zajmuje się M. A. Pisarski, 11739 S. Michigan Ave. Pullman 3086. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.
JOANNA GRZECZKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go października, 1933 roku, o godzinie 9:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1740 W. Cermak Road, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz, mąż; **Helena, Paulina, Józefa, Anna,** córki; **Wacław i Antoni,** synowie; **Jan Sztupaj, Paul Jagielski, Marcin Sikorski,** zięciowie; **Adelina,** synowa; **Helena Szczytowska, Teodozja Czeczewska,** siostry; **Kazimierz Stankowski,** brat; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna. Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF SUM

uczeń 5ej klasy szkoły św. Jana Kantego — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go października, 1933 roku, o godzinie 11ej rano, przeżywszy lat 10 i 10 dni.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 849 N. Paulina ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Marjanna, rodzice; **Zofja, Genowefa, Józefa, Marta, Władysława,** siostry; **Władysław i Edward,** bracia; **Edward,** siostrzeniec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan V. Kasluga, Monroe 0945.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.
MARJANNA GREMBOWICZ

Członkini Bractwa Różańca św. przy parafji św. Michała Archanioła, oraz Trzeciego Zakonu św. Franciszka — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go października, 1933 roku, o godzinie 1ej po południu., przeżywszy lat 75.

Zwłoki sprowadzone będą z zakładu pogrzebowego Józefa Olejniczaka, na plebanję w czwartek rano o 10ej. Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w czwartek, o 3ej po poł., a pogrzeb w piątek o 10ej rano na cmentarz św. Krzyża, w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, Ks. Jan A., Władysław, Kazimierz, Franciszek, Stanisław, Helena i Regina, dzieci. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
BERNARD KOMASINSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go października, 1933 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4747 So. Paulina ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja Komasińska, żona; **Jan i Józef,** synowie; **Łucja Łassa, Rozalja i Helena,** córki; **Stanisław Łassa,** zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Andziewicz, 1941 Cermak Rd. Telefon Canal 4611.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
PIOTR CIEBIEŃ

członek Tow. Polskich Ułanów No. 278 Z. P. R. K., Tow. św. Alojzego No. 1744 Z. N. P., Klubu parafji Zawada, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go października, 1933 roku, o godzinie 1:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1023 No. Hermitage Ave., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Marjanna, Jan, Stanisław, Michał, Juljanna, Helena, Wiktorja, Ryszard,** dzieci; **Piotr Ciebień, Stanisław Legiński,** bratanek i siostrzeniec; **Jan Jezuwit,** pół brat; **Wojciech Jezior,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. — Tel. Monroe 4643. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
ŁUKASZ MASTALERZ

Członek 3go Zakonu św. Franciszka Bractwa Wstrzemięźliwości, Tow. św. Wojciecha No. 174 Z. P. R. K. i Tow. św. Anny przy parafji św. Anny — po krótkich cierpieniach zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go października, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1854 So. Ashland ave. do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Mastalerz, żona; **Jan, Józef, Łukasz, Jr., Franciszek i Antoni,** synowie; **Anna, Marja i Rozalja,** córki; **Florentyna, Ludwika, Ella i Anna,** synowe; **Wililam Sawer, Edward Beskie,** zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Alex Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica. Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babusia i siostra nasza,

Ś. P.
MARJA OZGA

Członkini Tow. Jedność i Zgoda, grupa 11 Związek Polek w Ameryce — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go października, 1933 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, 5325 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Gerwazy, mąż; **Stanisława i Janina,** córki; **Józef,** syn; **Klara,** synowa; **Edward Kaczmarek i Robert Bodinoff,** zięciowie; **Zuzanna Liss, Bronisława Mikołajczyk, Walerja Rogus i Anna Mach,** siostry; **Franciszek,** brat, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Informacje Berkshire 2876. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.
JAN BIAŁKOWSKI JR.

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go października, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 17 i pięć miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu M. J. Roche, 4117 Armitage Ave. do Sierocińca św. Jadwigi, w Niles, Ill., a potem na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Białkowska (z domu Kochańskich) matka; **Alicja, Adelina i Władysław,** siostry i brat; **Charles Breska,** szwagier; **Charlotte,** szwagierka; wraz z całą rodziną.

M. J. Roche, dyrektor pogrzebowy, 4117 Armitage. Telefon Belmont 6019.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

$1. Radjo obsługa, $1. Armitage 6674. 1024 N. California Ave. $1.

ZAPROWADŹCIE "Blue Flame" palacz oleju w waszych piecach lub "range". Prawdziwy bargain. Gotówką lub spłaty. Potrzeba sprzedawaczy, agentów. 446 N. Western Ave.

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ nowoczesne 4 frontowe pokoje na 2giem, tani rent. 2714 W. Division ul. 19

DO Wynajęcia skład i 3 pokojowe mieszkanie. 1437 Dickson ul. 18

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio, można gotować.— 1562 N. Damen Ave. 18

NA BALWIERNIĘ

SKŁAD i 3 pokoje do wynajęcia wyrobione miejsce. 2025 W. Chicago Avenue. 18-21

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkania, tanio. 1 miesiąc za darmo. — 929 Noble ulica. 18-21

2450 W. CHICAGO Ave. 4 pokoje wanna, nowo dekorowane. $13 miesięcznie.

WYNAJMĘ 4 pokoje z kąpielnią, tani rent. Zgłosić się na 3cie piętro. 847 N. Hoyne Avenue.

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia. 825 Milwaukee Avenue.

4 POKOJE do wynajęcia, tanio. 1336 Chapin ulica, front.

DO WYNAJĘCIA skład i 2 pokoje. 1344 Division ulica, blisko Noble.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, $13; 6 pokoi, $17, piecem ogrzewane, wanna, elektryka. Klucze pnr. 2132 Crystal ulica, bezment.

SKŁAD do wynajęcia tanio, znakomita lokacja dla bądź jakiego interesu. $25.00 miesięcznie. 1641 W. Division ul.

CZTERY pokoje do wynajęcia w bejzmencie z kąpielnią, w Avondale. 3327 No. Central Park ave.

4 POKOJE do wynajęcia, widne na wszystkie strony, — oddam tanio, na drugiem piętrze. 1736 Hermitage Ave. 19

6 WIDNE nowoczesne pokoje, furnesem ogrzewane $22. — 3411 N. Kenton ave. 18-20-21

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, $10; 7 pokojowe mieszkanie, $14; drugie 7 pokojowe mieszkanie, $20. Zgłaszać się: 1637 W. Division ul., w składzie.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA kobietę w średnim wieku do domowej roboty i zajęcia się chorą niewiastą. 3618 S. Marshfield Ave. Hebel. Rano tylko. 18

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 455 W. Division ul., w składzie. 18

POTRZEBA doświadczonej "single needle" operatorek do pracy przy "slips". Tylko doświadczeni niech się zgłaszają. Praca nocna i dzienna. 412 S. Market ulica, 2gie piętro.

POTRZEBA doświadczonych kobiet do przebierania szmat w "junk shop". 2306 Elston Ave.

POTRZEBA dziewczyny 17—20, do lekkiej pracy domowej i pilnowania 2 dzieci. Pozostać na noc. Pokój i wikt. 1934½ Humboldt Blvd. Singer.

POTRZEBA młodych mężczyzn do sprzedawania. Muszą mówić po polsku. Dobra tygodniowa płaca. Zgłosić się 504 W. North Ave. 19

POTRZEBA krawca przy nowej robocie. Stała praca. 4435 Elston Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Pisać Dziennik Chicagoski. 1455 W. Division ulica, pod literą K.

PRACA

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Musi mówić po angielsku. Do domu na noc. Zgłaszać się osobiście. — 5619 N. Spaulding ave. Roth.

POTRZEBA balwierza doświadczonego. 2023 W. Chicago ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Telefon Ravenswood 6656.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty (rekomendacje). — Dobra zapłata, Edelberg, 6335 North Irving ave. Telefon Sheldrake 3674.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do pracy domowej. Krótkie godziny. Albany 3664.

POTRZEBA inteligentnej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. A. Solomon, 3839 W. 14ta ulica, 2gie piętro.

POTRZEBA krawca, „bushelmana". 1052 Milwaukee ave.

POTRZEBA operatorek doświadczonych w "Gladstone" robocie, stała praca, dobra zapłata. Zgłosić się Central Leather Co., 3cie piętro. 1349 Milwaukee Ave.

POTRZEBA kelnerki, tylko na obiady. 1717 N. Western Ave.

POTRZEBA robotnika do piekarni. 1922 W. Division ulica.

POTRZEBA starsze małżeństwo na farmę do roboty. $100 na rok. 3254 Drake Ave. Zgłaszać się po 7ej wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Mały apartament. Dobre godziny. Rekomendacje. 2 dorośli. Dobry dom dla dobrej osoby. Juniper 0197.

AGENTA potrzeba który może zbierać zamówienia od składów departamentowych i t. p. na nowe "reproductions in art metal", dobry zarobek. Zgłosić się 8—9 rano, 2—3 po południu. 1534 Haddon Ave. Pan A. Żardecki.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, 3 pokoje w tyle, garaż, pnr. 2428 Augusta Blvd. Żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. Musi być sprzedane. Pół bloku od polskiego kościoła i szkoły. — 1006 N. Western Ave. 19

SPRZEDAM "steam table" do piwiarni lub do restauracji. Zgłosić się 847 N. Paulina ulica.

CIĘŻARÓWKA na sprzedaż Wynajmę lub praca na komisowe. Zgłaszać się o 4ej. 1260 Cornell ulica. B. Polaski.

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. Tel. Kedzie 1296. — 738 N. St. Louis Ave. 18

AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ Whippet 1930, w dobrej kondycji, tanio. 4222 W. 31sza ulica.

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE
Wyprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach. — 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

NA SPRZEDAŻ maszyna do szycia, jak nowa. 1305 N. Robey ulica.

NA SPRZEDAŻ piec "Art Garland", ogrzewacz. 1928 W. Huron ulica.

OGRZEWACZ na sprzedaż tanio. — 2057 N. Long ave. Berkshire 7367.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ domowe statki oraz ogrzewacz na twardy węgiel. 1900 Division ulica, 3cie piętro.

SPRZEDAM ogrzewacz wielkości 18. Tanio. 2017 W. Potomac ave., drugie piętro.

NOWE "American Oriental" dywany, 9x12, piękne desenie. Oddam za $15. i $18. — 2558 N. Mansfield Ave. 18

INTERESA

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłosić się pnr. 2329 N. Oakley Ave. 21

BALWIERNIA na sprzedaż, istniejąca 8 lat, niska cena, nie omieszkajcie zobaczyć. 2211 Grace ul. 18

BALWIERNIA 2 krzesłowa, na sprzedaż. 1843 N. California Ave. 19

BALWIERNIA dwu krzesłowa, na sprzedaż, tanio. 1309 N. Leavitt ul. 19

NA SPRZEDAŻ grosernia, delikatesen, z pokojami i urządzeniem. Mam inny interes. Telefonować Armitage 2577. 18

NA PRĘDKĄ sprzedaż piwiarnia "beer tavern". Najlepsza przystępna oferta kupi. Humboldt 5056. 19

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z ważnej przyczyny. Brunswick 5776. 11-13-14-18-20-21

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny, tanio. 5163 W. Wabansia Ave. 14-18

GROSERNIA na sprzedaż całkiem urządzona. Prawdziwy bargain. Muszę sprzedać z powodu choroby. 4554 S. Rockwell ulica. 20

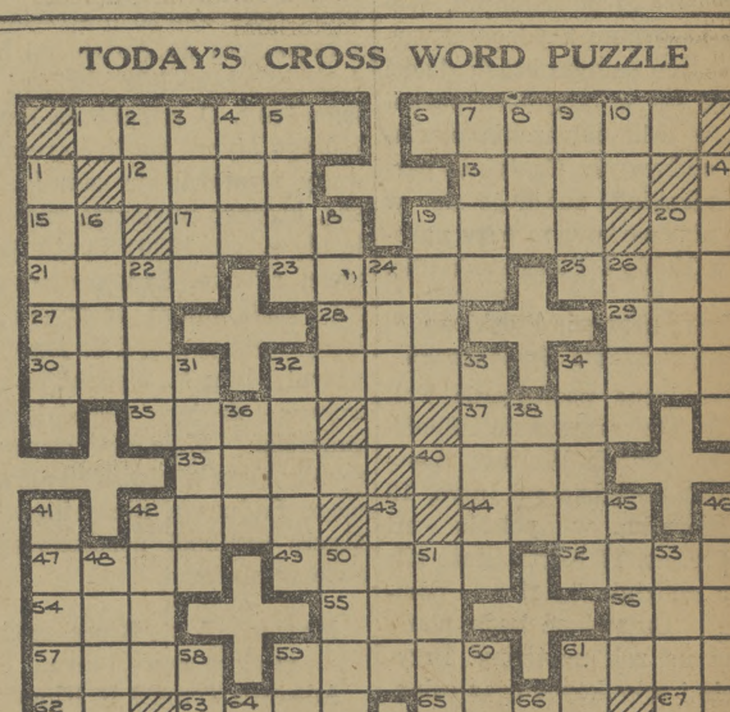
SPRZEDAM grosernię tanio, z powodu choroby. 1308 N. Artesian Ave.

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. Niema konkurencji w 2 blokach. Kto chce kupić może przyjść i zobaczyć. Sprzedaję z powodu nieszczęśliwego wypadku. 1656 N. Keeler ul. 21

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 3 mieszkaniowy budynek 4, 5 i 6 pokoi, tanio, muszę sprzedać. 2725 Belmont ave., 3cie piętro.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



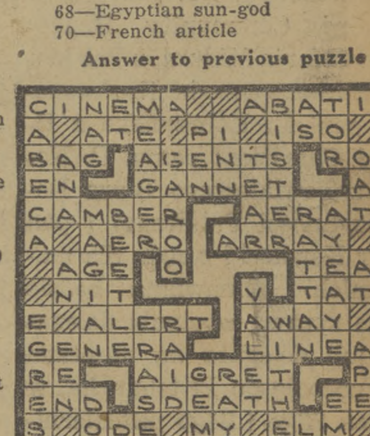
ACROSS

1—The end 6—Serene
12—Most prominent feature of face
13—God of love 15—Exists
17—Herb used in soups
19—Mediaeval war club
20—Towards 21—Related
23—Eagles 25—Fate
27—Place oneself
28—One of the three forms of matter
29—By way of
30—To engrave 32—Virtuous
34—Pinochle term
35—Residence 37—Ireland
39—Soil 40—Conduit
42—Braid 44—Enemies
47—Well ventilated
49—Sprinkle 52—Stitched
54—Anger 55—Lubricant
56—Incline the head
57—Deposits
59—South African animal
61—Lazy 62—Upon
63—Veritable 65—Puts with
67—Note of scale
68—Destruction 69—Puppet
71—Foot gear 72—To revere

DOWN

2—Within 3—Midday
4—Inquire 5—Learned (obs.)
7—Plains
8—Portion of curve
9—Student at co-educational institution
10—Part of "to be"
11—Prejudiced 14—Ointment
16—Sketch 18—Jason's ship
19—Plateau 20—Labor
22—Tickling sensation
24—Spikenard
26—Part of stove
31—Decorative shrub
32—Edible flesh
33—Having leaves
34—Sources of minerals
36—Extinct bird of New Zealand
38—River (Spanish)
41—Mariner
42—Victim
43—Air
45—Dispatch
46—To make beloved
48—Plateau in Asia
50—Upright support
51—Girl's name meaning "fostering"
53—Wild beast 58—To shock
59—The moon 60—Coalesces
61—Island 64—Free from
66—Small spot
68—Egyptian sun-god
70—French article

Answer to previous puzzle



NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Adamik ofiarą bandytki na Milwaukee avenue.

Adolfa Adamika, z p. nr. 1572 Milwaukee avenue, wczoraj przed południem zatrzymała w pobliżu jego domu mieszkalnego bandytka, uzbrojona w rewolwer, na której rozkaz napadnięty zmuszony był wydać $13 w gotówce, — o czem Adolf nie omieszkał donieść natychmiast policji.

* * *

Przypuszczają, że Repeński popełnił samobójstwo.

Rudolf Repeński, lat 17, z p. nr. 1537 Haddon avenue zmarł wczoraj od rany zadanej kulą rewolwerową. Policja ze stacji przy North Racine avenue, po przeprowadzeniu inwestygacji twierdzi, że młodzieniec ten popełnił samobójstwo. Przyjaciele jego i znajomi zeznali, że Repeński często mówił o odebraniu sobie życia.

* * *

Jabłoński znikł; szuka go teraz policja.

Juljan Jabłoński, lat 23, wczoraj został postrzelony i okaleczony w ramię przez swoją narzeczoną, Helenę Kreidlich, lat 19, z p. nr. 2152 Potomac avenue. Stało się to podczas oglądania „nie nabitego" rewolwera. Wystraszona panna Kreidlich pospieszyła do telefonu, aby prosić policję o ratunek dla jej narzeczonego. Ten w międzyczasie znikł jak kamfora. Nie lubi on policjantów, mówiono. Przypomniała sobie później panna Kreidlich, że Jabłoński siedział pięć lat w więzieniu za kradzież.

* * *

Pani Rooseveltowa przyjedzie do Chicago.

Pani Franklin D. Roosevelt, żona Prezydenta, przyjedzie do Chicago, dnia 30go października w celu zwiedzenia wystawy światowej, po odbyciu zebrania stowarzyszenia „Mobilization for Human Needs Association". Dnia następnego, 31 października pani Rooseveltowa będzie gościem honorowym na wystawie w t. zw. „Dzień Kobiet".

* * *

Godzina powiastek dla dzieci.

Z czytelni w parku Pułaskiego donoszą nam, że godzina powiastek dla dzieci rozpocznie się dnia 19go października, o godzinie 4-ej po południu. Według programu każdego czwartku o tym samym czasie dzieci zbiorą się w bibljotece parkowej, w celu usłyszenia powiastek ciekawych. Czytelnia parku Pułaskiego znajduje się w budynku parkowym przy narożniku Noble i Blackhawk ulic.

* * *

Jutro zebranie Polskiego Stowarzyszenia Społecznego.

Regularne posiedzenie Polskiego Stowarzyszenia Społecznego (Polish Welfare Association) odbędzie się jutro, 19 października, w pokoju nr. 1808, p. nr. 17 North State ulica, o godzinie 2giej po południu. Omawiane będą plany pracy na rok następny. Przyjaciele i członkowie oraz członkinie proszeni są przez prezeskę panią Marję Paczyńską o załatwienie sprawy „drajwu dolarowego".

* * *

Jutro wieczorem, w Laird Community House.

Jutro, 19go października, o godzinie 8mej wieczorem w Laird Community House, p. nr. 1838 West Division ulica odbędzie się zebranie ważne Polskich Pracowników i Pracownic Społecznych w Chicago. Omawiane będą plany akcji przedstawione do zatwierdzenia przez komitet w skład którego wchodzą: Dr. Paweł Fox z Laird Community House; panna Marja Midura, z Polskiego Stowarzyszenia Społecznego; pani L. Kobrzyńska z United Charities; panna P. Kozioł z Powiatowego Biura Dobroczynności Publicznej i pan Piotr Kownecki z sądu dla małoletnich. Omawiana będzie także sprawa wysłania delegatki lub delegata na doroczną konferencję do Pittsburgha, w dniach 23go i 24go października.

Za oszustwa wyborcze dziesięciu urzędników aresztowano.

Trzy kobiety i siedmiu mężczyzn, sędziów i klerków wyborczych w 22ej wardzie wczoraj wieczorem aresztowano za oszustwa wyborcze, dokonane podczas wyborów sędziego, o który to urząd Samuel Heller i Erwin J. Hasten się ubiegali. Aresztowani stawieni byli przed asystenta sędziego powiatowego sędziego J. G. Van Kuerena, a po złożeniu każdy i każda po $2,500 kaucji wypuszczeni byli na wolność do dnia rozprawy. Aresztowani byli, Anna Keska, 3245 West 22ga ulica; Jakób Lichamer, 325z West 23 ulica; Emilja Mulecek, 3301 West 23cia ulica; Anna Kokoska, 3306 West 23cia ulica; Jerzy F. Berichecek, 2429 South Turner avenue; Jakób W. Kokaisl, 2508 South Spaulding avnue; Eugenjusz Nalepa, 241j South Sawyer avenue; Antonina Hone, 2434 South Sawyer akenue i Jan J. Ciżak, z p. nr. 2416 South Sawyer avenue.

* * *

Pociąg parowy zabił Prebańskiego.

Jakób Prebański, lat 37, z p. nr. 4536 Winona avenue w Forest View został wczoraj wieczorem najechany i zabity przez pociąg na torze kolei „Santa Fe", w Summit, w pobliżu rzeki Des Plaines.

* * *

Prezes spółki wydawniczej „Hlasatela" nie żyje.

Jan K. Valha, prezes spółki wydawniczej „Denni Hlasatel", pisma codziennego czeskiego na południowej stronie miasta zmarł wczoraj po krótkiej chorobie. Liczył on przy zgonie lat 61, a zamieszkiwał p. nr. 3139 South Ridgeland avenue, w Berwyn. Pan Valha był Czechem z urodzenia. Przyjechał do Ameryki 49 lat temu. Dwa lata temu został wybrany prezesem spółki wydawniczej „Hlasatela".

* * *

Alderman oskarżony o strzelanie do właściciela piwiarni.

Policja z Blue Island wczoraj wieczorem poszukiwała Andrzeja Myersa, z p. nr. 2220 Desplaines ulica, aldermana 2ej wardy w wyżej podanej mieścinie, oskarżonego o strzelanie z rewolweru do Antoniego Sadunasa, właściciela piwiarni i jego żony. O warant na mocy którego Myers ma być aresztowany wystarał się sam Sadunas, którego piwiarnia znajduje się p. nr. 13301 South Western avenue. Sadunas powiedział policjantom, że Myers z żoną swoją przybyli do jego piwiarni i tam M. sięgnął po rewolwer, grożąc właścicielowi śmiercią. Kule rewolwerowe rozbiły okna w piwiarni, ale samego Sadunasa nie sięgnęły. Myers zemknął pozostawiając żonę w piwiarni.

* * *

Mecenas T. E. Kluczyński otwiera nowe biuro.

Adwokat Tomasz R. Kluczyński, brat posła do Legislatury stanowej z 4go dystryktu p. Jana C. Kluczyńskego otworzy nowe biuro p. nr. 4368 Archer avenue, w dzielnicy Brighton Park, tam gdzie dawniej znajdował się Brighton Park State Bank, w 12tej wardzie, której komitymanem jest p. Franciszek W. Zintak, klerk sądu wyższego. Dodać należy, że mecenas T. E. Kluczyński posiada biuro w śródmieściu wraz z adwokatem James Burke'em. Otwarcie nowego biura w dzielnicy Brighton Park nastąpi w przyszłą sobotę, dnia 21go października.

* * *

Eks-Kongresman Kunz jest biedny, mówiła jego żona.

Stając za świadka w sądzie wczoraj pani Kunzowa, żona eks-Kongresmana Stanisława H. Kunza zeznała, że mąż jest bardzo biedny, bez centa, a żyje tylko i utrzymuje się z tego co mu zapłacą za jego wodę mineralną i sól leczniczą, jaką on sprzedaje w swoim domu p. nr. 1916 Potomac avenue. Wczoraj przed sędzią N. C. Bonnellim odbyły się przesłuchy w celu wyszukania majątku pana Kongresmana, którego skarży Jan Hertz, domagając się od Kunza $1,500 za konia wyścigowego. Pytana w sądzie pani Kunzowa za co utrzymuje dom swój i ile na to daje jej mąż powiedziała, że będąc Kongresmanem p. Kunz zamianował ją swoją sekretarką za co płacono jej po $190 miesięcznie do końca terminu urzędowania. Nigdy jednak nie jechała ona do Washingtonu, ale tu na gruncie chicagoskim załatwiała za męża sprawy immigracyjne, jak sama powiedziała. Sędzia Bonnelli sprawę eks-kongresmana Kunza odłożył do dnia 24 października.

Z HAWTHORNE - CICERO.

WYSTĄPI W TYTUŁOWEJ ROLI MANI.



Panna Róża Nowaczewska.

Chór św. Cecylji i Kółko Miłośników Sceny, pod umiejętną reżyserją p. Ignacego Talentowskiego, miejscowego organisty, urządzają przedstawienie w niedzielę, dnia 22go października, w sali parafjalnej św. Walentego, przy 13-ej i 50 ave. Wystawiona zostanie sztuka ludowa pełna humoru i śmiechu ze śpiewami i tańcami, w pięciu aktach, pt. „Królowa Przedmieścia." Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Sztuka ta była grana z wielkiem powodzeniem na pierwszorzędnych scenach europejskich i amerykańskich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i przyszłoniedzielne przedstawienie będzie pod każdym względem pomyślne. Na czele komitetu przedstawienia stoi miejscowy proboszcz X. Bernard Szudziński. W sztuce tej wezmą udział następujący amatorzy znani z poprzednich udatnych występów. Tymi są: p. S. Bednarz, p. S. Łukaszewski, p. W. Kobierski, p. Ed. J. Romza, p. W. Spila, p. Jan Bryda, p. J. Zmuda, p. Fl. Jagiełło, p. Ig. Talentowski, p. St. Dudzik, p. W. Paśko, p. Fr. Paśpiewicz, p. Jan Bryda, p. W. Kobierski, p. W. Paśko, panna Róża Nowaczewska, pani M. Natanek, panna Emilja Jagiełło i panna St. Paśpiewicz. Do śpiewów akompaniować na fortepianie będzie panna Helena Wirtel. Cały dochód ztego przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Niechże Polonja cicerowska o ile możności jak najliczniej przybędzie na to przedstawienie i poprze usiłowania naszych miłośników sceny polskiej. Będzie to bezprzecznie największą dla nich otuchą i zachętą do dalszych wysiłków na polu sztuki polskiej.

*

Na ekranie teatru „Palace", 5242 W. 25 ul., wyświetlano obraz mówiący pt. „Hold Your Man", w niedzielę 8go października. Odgrywa Jean Harlow i Clark Gable. W jednej ze scen pewna aktorka w argumencie do Jean Harlow, używa wyrażenie „I am no Polak."

Będący na przedstawieniu w niedzielę jeden z miejscowych obywateli zwrócił uwagę manażerowi tego teatru (pochodzenia od naszych) aby albo obraz ten w poniedziałek zaniechał wyświetlać lub tą scenę skrócił, gdyż to ubliża Polakom, którzy choć w tak krytycznych czasach idziemy i swe grosze oddajemy ludziom którzy nas „polakują."

Manażer odpowiedział wymijająco, że on obrazu nie robił i że obraz przeszedł cenzurę. Ten sam obywatel będąc na drugi dzień w teatrze, by się przekonać czy scena będzie wyrzucona, przekonał się, że nic nie wyrzucono. My, Amerykanie polskiego pochodzenia, protestujemy przeciw takim obrazom nam ubliżającym. Zareagujmy na to kieszenią naszą. Powiedzmy o tem sąsiadom i dzieciom naszym. Niech nam nikt nie pluje w twarz i nasze pieniądze zabiera. Miejmy to poczucie narodowe w sobie i własną dumę.

Zarządca widocznie chciał użyć presji politycznej, by o tem nic nie wspomnieć publicznie, ale nic z tego. Rodacy, nie pozwólmy się dać poniewierać. Niech sobie pokazują obrazki, a niech nie ubliżają nam Polakom, drugiemu naliczniejszemu zrzeszeniu narodowościowemu w Cicero.

*

W ubiegły czwartek p. Chas. Borowiak, urzędnik wydziału zdrowia, na naleganie obywatelstwa z Hawthorne i zażalenie kompanji kolejowej z pomocą traktora 10 tonowego wyczyścił całą okolicę „bezdomnych" koło śmierdzącego dołu na gruntach Dolese - Sheppard. — Mieszkało tam przeszło 300 ludzi (mężczyzn) a w tem tylko cztery z Cicero. Wszystkie „domy" traktor spłaszczył i zrównał z ziemią. — W ruinach tych znaleziono dwa futra damskie wartości około 600 dolarów, które nie wiadomo do kogo należą, około 80 kawałków bronzowych, części wozów kolejowych i innych rzeczy. Były tam również kobiety, a w tem jedna Polka zamężna.

Była to moralna zaraza. Obecnie nic nie pozostało tylko równa ziemia.

*

Klub Młodzieży „Cicero Jolly Fellows" urządza zabawę towarzyską dnia 14go listopada, w sokolni, począwszy o godzinie 8-ej wieczorem.

*

Począwszy od przyszłego tygodnia, posiedzenia Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbywać się będą regularnie co wtorek, w sali zwykłej i o zwykłym czasie.

*

W środy o godzinie 4ej po południu i w soboty o godzinie 2ej po południu, odbywać się będą nauki katechizmu dla dzieci uczęszczających do szkół publicznych. Dotyczy to tylko dzieci rodziców należących do parafji Matki Boskiej Częstochowskiej. Nauki katechizmu odbywać się będą pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Józefinek, nauczycielek miejscowych.

*

Na automobil, którym kierował Edward Tylutki, zam. pnr. 5065 West 29 ul., spadł przewodnik elektryczny, jaki się urwał z tramwaju Roosevelt Rd. i uszkodził jego maszynę. Po przybyciu ekspertów elektrycznych z West Town Railway, którzy przewodnik ten zdjęli i uratowali automobilistę od grożącego mu niebezpieczeństwa.

*

W niedzielę, dnia 29go października, odbędzie się zabawa kupców i przemysłowców, w sokolni im. Adama Osińskiego.

*

Panna Marja Waśkiewicz, córka znanej rodziny w Cicero państwa Fr. Waśkiewiczów, zam. pnr. 2915 So. 49 ave., po operacji na zapalenie ślepej kiszki w szpitalu św. Antoniego z Padwy, przychodzi powoli do zdrowia. Obecnie znajduje się w domu rodzicielskim.

*

Z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej odbył się w zeszły piątek pogrzeb śp. Rozalji Reithnecht, liczącej przy zgonie lat 35. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Zabawę kostkową urządza Grupa 16ta Wolnych Polek na ziemi Washingtona, jutro, w czwartek, dnia 19go bm. w sali ob. Kosobuckiego, pnr. 5028 W. 31 Place, o godzinie 8ej wieczorem.

BACZNOŚĆ!

Słuchajcie jutro, w czwartek, pięknego polskiego programu radjowego

o 8-mej Rano

ze Stacji WSBC

(1210 kilocyklów)

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa Ks. Pawła Rączaszka, S. T. L.

Podniosłą i rzewną chwilą był dzień uroczystości 25-letniego jubileuszu kapłaństwa, ks. Pawła Rączaszka, S. T. L., który przez dziesięć lat w parafjach chicagoskich pracuje na niwie kapłańskiej, pomagając kapłanom naszym w pracy duszpasterskiej.

Dzień uroczystości jubileuszowej, była niedziela, 15-go października. Czcigodny Jubilat celebrował Mszę św. jubileuszową, na swoją intencję, w kościele p. w. św. Franciszka Ksawerego, mieszczącego się pnr. 2840 Warsaw ul. Asystowali mu ks. Antoni Zubowicz, C. S. C. z Trójcowa, jako djakon i ks. W. P. Weidner, jako subdjakon. Podczas Mszy św. Jubilat wzniósł przed Tron Najwyższego Majestatu błagalne modły o łaski potrzebne do zbawienia dusz. Podziękował w tej Mszy św. Bogu, że w nieskończonem miłosierdziu swem dozwolił mu doczekać tej wielkiej i radosnej uroczystości. Kazanie zaś jubileuszowe wygłosił ks. J. D. Liebreich. Kaznodzieja podkreślił konieczność zaparcia się i ofiary ze strony każdego kapłana w czasach szerzenia się indiferentyzmu religijnego i niesienie duchowej pomocy błądzącym ofiarom grzechu. Zaznaczył także, że Jubilat poświęciwszy się studjom w szerszym zakresie teologji i filozofji, czerpał z tego źródła materjał do nauczania wiernych, aby tym sposobem wypełnić swoje kapłańskie zadanie. Wreszcie przed zakończeniem swego kazania kaznodzieja wyraził Jubilatowi serdeczne życzenia wszystkiego tego, czego on sam sobie od Boga życzy i żeby Bóg błogosławił dalszej jego pracy, aby ona wydała obfite plony dla chwały Bożej i zbawienia dusz, aby doczekał się także złotego jubileuszu swego kapłaństwa. Jubilat wyświęcony został na kapłana w stolicy chrześcijaństwa, w Rzymie. Po wyświęceniu udał się za ocean i tu w Ameryce przez cały ten okres życia kapłańskiego pracował dla chwały Bożej i nad zbawieniem dusz swoich braci rodaków. Był swego czasu proboszczem w diecezji Superior. Choć skromnie, bez rozgłosu, ale mile i radośnie przeszedł dzień srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. Pawła Rączaszaka, S. T. L. i niewątpliwie Bóg nieskończenie hojny Dawca łask wszelakich zlał do jego duszy strumienie swoich darów i za jego pracę i trudy w tułactwie, zgotuje mu obfitą nagrodę w wiecznej swej chwale. Ks. Rączaszek posiada nadzwyczajny talent do pisania poezji. Jego wiersze treści religijnej, ukazywały się od czasu do czasu w naszem Piśmie i w innych Pismach polskich.

Dr. Jan Muszkowski Wygłosi Odczyt.

Jak wiadomo na odbywający się obecnie w Stevens hotelu Międzynarodowy Kongres Bibljotekarzy, przybył w charakterze delegata Polski wybitny uczony dr. Jan Muszkowski, dyrektor Bibljoteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich w Warszawie, członek międzynarodowego komitetu bibljotek, Komitetu Współpracy Umysłowej Ligi Narodów, autor wielu poważnych dzieł, — człowiek wysoce zasłużony z prac na niwie naukowej.

Korzystając z pobytu tak poważnej osobistości w stolicy Wychodźtwa Polski Klub Artystyczny uważał za swój obowiązek zaprosić tak dostojnego gościa dla wygłoszenia odczytu w lonalu tegoż klubu. Dr. J. Muszkowski raczył łaskawie przyjąć wspomniane zaproszenie; odczyt uczonego polskiego odbędzie się w nadchodzący piątek wieczorem w lokalu klubu Fountleroy, przy Pierce ul.

Urządzeniem odczytu zajęła się sekcja literacka PKA. przewodniczącym której jest pan Niedźwiecki; początek o godzinie 8mej wieczorem.

Należy żywić nadzieję, że z tej tak rzadkiej okazji, publiczność nasza szczelnie zapełni dość obszerny lokal klubu.

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów niema już takich, którzyby wierzyli w trwały pokój. Wszyscy są zdania, że wojna jest rzeczą nieuniknioną, i czy wcześniej, czy później — świat będzie zmuszony przez Niemcy do zatańczenia djabelskiego kontredansa z Marsem.

Okręg I-szy Zw. Śp. Pol. w Ameryce.

Baczność delegaci.

Posiedzenie okręgowe zwołane na piątek, 20go października, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Nowe Życie, p. nr. 1182 Milwaukee ave. Obecność delegatów jest pożądana, gdyż jest bardzo dużo spraw do załatwienia. Punktualność także bardzo ważna do zapamiętania. — J. Wieczorek, prezes; J. Stańczak, sekr. prot.

*

Koncerty Chórów Okręgu No. 1, Z. Ś. P., odbędą się w następującym porządku:

Chór Zw. Polek nr. 108, w niedzielę 22go października, w sali św. Trójcy, o godzinie 8mej wieczorem. Po programie koncertowym, wystawiony zostanie obrazek muzyczny na tle ludowym, p. t. „Przeddzień Ślubu". Warto będzie zobaczyć.

*

Chór Chopina, nr. 1szy, z okazji 45ciolecia urządza koncert jubileuszowy, w niedzielę, dnia 12go listopada, w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ame., o godzinie 8mej wieczorem.

*

Chór „Nowe Życie" nr. 143 urządza koncrt w sobotę, 25go listopada w sali Zjednoczenia, o godzinie 8mej wieczorem. Oprócz koncertu będzie wystawiony wyjątek z Opery „Straszny Dwór".

*

Wszystkie trzy koncerty będą o wysokim poziomie artystycznym, dlatego uprasza się wszystkich miłośników pieśni polskiej, o liczny współudział, ażeby dodać otuchy naszym chórom do dalszej pracy nad krzewieniem pieśni polskiej w Ameryce. — J. K. Wieczorek, prezes Okr. nr. 1szy.

Polska znajduje się obecnie między dwoma mocarstwami, które nie należą do Ligi Narodów, między Rosją i Niemcami, między komunizmem i hitleryzmem. Polska wobec takiego układu musi mieć dużo zimnej krwi, aby utrzymać równowagę.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Marjanna Grembowicz nie żyje.

Bogu ducha oddała wczoraj Marjanna Grembowicz, staruszka, matka księdza Jana Grembowicza, proboszcza parafji św. Jana Chrzciciela w Phoenix, Ill., na jego plebanji. Zwłoki zmarłej matrony polskiej przeniesione będą do kościoła św. Jana Chrzciciela w czwartek, o godzinie 3ciej po południu, a pogrzeb odbędzie się w piątek, o godzinie 10tej rano. Zwłoki zmarłej pochowane zostaną na cmentarzu św. Krzyża. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj jej wieczne spoczywanie.